Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 42 (1104) ROK V | WARSZAWA — WTOREK 12 LUTEGO 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Dzięki realizacji zobowiązań na cześć 10-lecia PPR robotnicy podnoszą wydajność pracy

(f) W kopalni „Nowa Ruda" w realizacji zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR uczestniczą górnicy, sztygarzy oddziałowi i robotnicy z brygad pomocniczych. Przy ścisłym współdziałaniu załóg dołowych wzrasta wydajność pracy i jakość produkcji. Wszystkie brygady górnicze przekraczają swoją normę o 5 do 10 procent. Czystość urobku zwiększyła się o 2 do 3 procent.

Górnicy szybu „Jan", którzy w ostatnim okresie mieli duże trudności, dziś już systematycznie wykonują dzienne plany wydobycia. Jest to m.in. zasługa brygad ścianowych: Wacława Michałowskiego, Czesława Boronia i Mieczysława Grabowskiego, które stale przekraczają swoją normę o 10 do 20 procent, podciągając inne zespoły górnicze.

Pomyślnie również realizują zobowiązania górnicy szybu „Piast", kopalni „Nowa Ruda". Brygady: Franciszka Osucha, Kazimierza Korusa, Antoniego Flaszyńskiego, Franciszka Barana i Franciszka Chachulskiego realizują swoją normę wydobywczą z 20-procentową nadwyżką.

W ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi robotnicy tkalni centralnej postanowili na cześć 10 rocznicy powstania PPR dać w styczniu br. 5.625 metrów tkanin ponad plan. Załoga wykonała swe zobowiązanie w 200 procentach, dając gospodarce narodowej 11.206 metrów tkanin ponad plan.

Długoletnia tkaczka Zagozda mówi: „W naszej fabryce pracował wielki Polak i rewolucjonista Julian Marchlewski. Od nas setki robotników poszły na Sybir lub zginęły w walkach rewolucyjnych w 1905 r. Często lała się krew robotników, walczących o swe prawa w czasie rządów Sławojów, Rydzów-Śmigłych i Becków. Stąd setki robotników wywiózł okupant hitlerowski w czasie okupacji. PPR uczyniła rzeczywistością wszystkie wielkie idee walk rewolucjonistów. Fabrykanci zostali przepędzeni precz. Dzisiaj rządzimy w fabrykach my — robotnicy. Umocnimy swą pracą dzieło PPR".

Wśród robotników Zakładów ZPW im. Barlickiego w realizowaniu swych zobowiązań na czoło wybiło się pięcioro przodowników: St. Osiński, Wł. Szyszka, Janina Ajzer, St. Augustowski i St. Mierzyński. Dali oni 300 kg przędzy ponad plan.

W FSO na Żeraniu niektóre działy wykonały już przedterminowo swoje zobowiązania. Tapicerzy wykonali już prace przewidziane w zobowiązaniach, z równoczesnym podniesieniem jakości swej produkcji.

Zobowiązania przeszkolenia nowoprzyjętych pracowników zostały także wykonane z nadwyżką. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu praca majstra Sobelmana. Niewykwalifikowane kobiety, które przyszły do pracy, wykonują obecnie trudne prace, niegorzej niż starzy fachowcy.

Pracownicy działu głównego konstruktora już w dn. 25 stycznia zameldowali o wykonaniu 12 z 27 podjętych zobowiązań. Wykonują swoje zobowiązania robotnicy z brygady Guzela, pracownicy szkolenia zawodowego, działu pracy i płac, transportowcy i pracownicy Stacji Obsługi, jak również działu montażowego i lakierni.

Odsłonięcie tablic pamiątkowych ku czci bohaterów Gwardii Ludowej

(f) Z okazji 10 rocznicy powstania PPR odsłonięto w Krakowie 2 tablice pamiątkowe ku czci bohaterów Gwardii Ludowej, którzy walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego.

W uroczystościach odsłonięcia tablic wzięli udział przedstawiciele PZPR, organizacji społecznych, wojska, szerokie rzesze społeczeństwa i młodzieży, składając hołd bohaterom walk wyzwoleńczych. U stóp tablic pamiątkowych złożono wieńce i kwiaty.

Jedna z tablic wmurowana w domu przy ul. Szpitalnej 38 głosi: „W tym miejscu w nocy z 25 na 26 grudnia 1942 r. grupa Gwardii Ludowej dokonała akcji odwetowej za 50 powieszonych w Warszawie PPR-owców, niszcząc okupantowi hitlerowskiemu dotkliwe straty".

Druga tablica umieszczona została w jednym z domów w robotniczej dzielnicy Hamernia, gdzie mieściła się tajna drukarnia PPR i gdzie w nocy z 26 na 27 lutego 1942 r. w walce z gestapo, zginęło 2 pracowników tej drukarni, a pozostali ranni wpadli w ręce hitlerowskich oprawców.

Wycieczki robotników i chłopów z całego kraju zwiedzają Muzeum Lenina w Poroninie

(f) Do Poronina — miejscowości, gdzie mieszkał Wielki Lenin podczas swego pobytu w Polsce — przybywają z całego kraju liczne wycieczki robotników i chłopów, aby złożyć hołd pamięci genialnego nauczyciela i wodza mas pracujących świata, twórcy pierwszego państwa socjalistycznego.

Ostatnio Muzeum Lenina w Poroninie zwiedziła m. in. 500-osobowa wycieczka robotników z zakładów pracy woj. warszawskiego.

Z Krakowa i woj. krakowskiego w każdą niedzielę pociągi przywożą do Poronina tysiące robotników i pracowników. Po zwiedzeniu muzeum w Poroninie, przodownik pracy z Krakowskich Zakładów Sodowych — Józef Sikora oświadczył: „Niezłomna walka o najszlachetniejsze idee, o szczęście ludzi pracy, o socjalizm, która wypełniała życie genialnego Lenina — jest dla nas drogowskazem".

Do Poronina przybywają również specjalnymi pociągami turystycznymi ze wszystkich województw całego kraju tysiące chłopów, dla których wycieczki organizuje Zarz. Główny Związku Samopomocy Chłopskiej.

Jeden z uczestników wycieczki, małorolny chłop z Woli Rogowskiej powiatu bocheńskiego — Stefan Grudzień, po zwiedzeniu Muzeum Lenina, powiedział: „Gdy zobaczyłem wszystkie dokumenty i pamiątki, związane z postacią Wielkiego Lenina, zrozumiałem jak wiele zawdzięczamy Jego genialnemu umysłowi. Wielka Rewolucja Październikowa, zorganizowana i kierowana przez Wielkiego Lenina, dała również Polsce wolność. Po tej wojnie — już prawdziwą wolność bez obszarników i innych wyzyskiwaczy.

Przyrzekamy, że w dalszym ciągu będziemy tak pracować, aby nasza wieś produkowała więcej chleba i mięsa".

615 tysięcy izb mieszkalnych wyremontowano w ub. r. z funduszów gospodarki komunalnej

(f) Duże znaczenie dla systematycznej poprawy warunków mieszkaniowych ludności pracującej miały przeprowadzane rokrocznie z funduszów gospodarki komunalnej remonty kapitalne domów mieszkalnych w miastach i osiedlach. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej dokonało ostatnio zestawienia w tej dziedzinie prac w roku ubiegłym. Kosztem 356.550 tys. zł wyremontowano w 1951 roku 614.963 izby mieszkalne. W toku przeprowadzania remontów kapitalnych oraz dzięki przeznaczeniu specjalnych sum odbudowano gruntownie i przywrócono do użytku ponad 6.900 izb dotychczas niezamieszkalnych.

Na jedno z czołowych miejsc w realizacji planu remontów kapitalnych w roku ub. wysunęło się woj. poznańskie, w którym plan wykonany został w 110 procent. Przeprowadzono remont łącznie 40.425 izb mieszkalnych, ponad tym oddano do użytku [illegible] w Poznaniu i Pile 17 gruntownie wyremontowanych budynków o 6.666 izbach.

W olbrzymim zakresie prace remontowe dokonane zostały w woj. katowickim. Wyremontowano tam ogółem 198.866 izb, zaś zaadaptowano ponad 14.500 izb.

Dzięki dalszej specjalizacji przedsiębiorstw remontowo-budowlanych oraz trosce rad narodowych o jak najlepsze wykorzystanie remontów, znacznie podniosła się w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1950, jakość wykonywanych robót. Uzyskano także duże oszczędności na materiałach, co pozwoliło na ponadplanowe objęcie remontem nowych budynków.

W wielu ośrodkach miejskich np. w Bytomiu, Bydgoszczy, Gdyni, w Siedlcach i w powiecie piotrkowskim czynny udział w realizacji planów remontowych brały komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej komitetów blokowych i domowych. Np. w Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej mieszkańcy domów [illegible] do podłączeń kanalizacyjnych.

Robotnicy, chłopi, naukowcy, młodzież omawiają projekt Konstytucji — Wielkiej Karty osiągnięć narodu polskiego

(f) Dyskusja nad projektem Konstytucji rozwija się coraz szerzej w naszych miastach i na wsiach. Uczestnicy zebrań dyskusyjnych, robotnicy, chłopi i inteligencja, wyrażają w swych przemówieniach dyskusyjnych umiłowanie ludowej ojczyzny, uznanie dla projektu Konstytucji i wiarę, że w oparciu o artykuły tej zasadniczej ustawy nasz naród uzyska dalsze — jeszcze wspanialsze od dotychczasowych — osiągnięcia w pokojowej pracy.

Na zebraniu w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego w Łodzi kilkudziesięciu robotników zabierało głos w dyskusji, mówiąc o tym, co każdy z nich uważa za najważniejsze w nowej Konstytucji. „Kiedy chciałem się uczyć zawodu w kapitalistycznej fabryce, odpędzano mnie kijem od maszyny — mówi z przejęciem Z. Jóźwiak — przez pięć lat szukałem pracy. Nie znalazłem jej. Jedynym prawem, które dała konstytucja faszystowska mnie i tysiącom takich jak ja ludzi, młodym, chcącym pracować i żyć, było prawo do bezrobocia, głodu i więzienia. Dopiero władza ludowa dała mi możność pracy i nauki. Dziś jestem majstrem snowalni i uczę się dalej. To dała nam Polska Ludowa. To utrwala i gwarantuje nam na zawsze nasza Konstytucja."

W ZPB im. Hanki Sawickiej ogromną większość zgromadzonych na zebraniu dyskusyjnym stanowiły kobiety.

Długo toczyło się zebranie, zgłaszali się nowi dyskutanci, bo każdy z zebranych chciał chociaż w kilku słowach wyrazić swą radość i uznanie dla nowej Konstytucji i jej twórców. Tak samo żywe były zebrania w dziesiątkach innych zakładów — w ZPP im. Zubrzyckiego, ZPB im. Dubois, w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego i w Akademii Medycznej.

Wśród chłopów-spółdzielców

Sosznica — to jedna z licznych spółdzielni produkcyjnych, gdzie wszyscy chłopi przeszli na gospodarkę kolektywną. Dyskusja nad Konstytucją odbyła się tu w czasie zebrania sprawozdawczego, w tym radosnym dniu, gdy spółdzielcy podzielili się bogatym plonem całorocznej wspólnej pracy.

„Nowa Konstytucja mówi o tym, co zrobiliśmy przez przeszło 7 lat od wyzwolenia i o tym, co uzyskamy w przyszłości — stwierdził inny członek Piotr Strzała — a mamy na to przykłady choćby w naszej Sosznicy. Przy podziale dochodów każdy z nas był zadowolony, bo tyle zboża, ziemniaków i pieniędzy, ile uzyskaliśmy ze wspólnej gospodarki, nie zarobi chłop, gospodarując indywidualnie. Nie są rzadkością w Sosznicy piękne radioodbiorniki. Wiele z naszych dzieci kształci się na wyższych uczelniach. Każdy chodzi dostatnio ubrany".

Zebranie naukowców Śląskiej Akademii Medycznej

Pracownicy naukowi Śląskiej Akademii Medycznej im. Ludwika Waryńskiego, zebrani na posiedzeniu rady wydziału, szeroko omawiali projekt nowej Konstytucji. Przemawiając w czasie zebrania, prorektor Akademii, prof. dr Tadeusz Chorążak, powiedział:

„Przepisy prawne nowej Konstytucji swą przełomową i rewolucyjną treścią potwierdzają i gwarantują pełną troskę Państwa o najcenniejsze jego dobro — człowieka pracy. Problem ochrony jego zdrowia znajduje wyraz w olbrzymim rozwoju organizacji wczasów i lecznictwa uzdrowiskowego, w rozbudowie urządzeń sanitarnych i systematycznym podnoszeniu stanu sanitarnego miast i wsi, w rozbudowie szpitali, sanatoriów i ośrodków zdrowia, w coraz szerszym udostępnianiu światu pracy bezpłatnej pomocy lekarskiej, w stosowaniu najnowocześniejszych metod i urządzeń leczniczych, w stale rozwijającej się akcji profilaktycznej".

W Zakładach Starachowickich

W Zakładach Samochodowych w Starachowicach wszyscy robotnicy zapoznali się z treścią projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obecnie, korzystając z przerw obiadowych i po zakończeniu pracy, zbierają się oni grupowo i dyskutują nad każdym artykułem projektu Konstytucji.

Dumą napawa załogę to, że w pogadankach wygłaszanych przed mikrofonem radiowęzła słyszą obok omawianych artykułów Konstytucji, również o swoich sukcesach produkcyjnych. Ostatnio speaker radiowęzła ogłosił wszystkim robotnikom, że z taśmy montażowej zeszły 3 samochody Star-20, wyprodukowane na cześć 10 rocznicy powstania PPR. Dodało to załodze bodźca do dalszej zaszczytnej walki o przyspieszenie realizacji zadań produkcyjnych. Aktywista PZPR Bolesław Kunicki postanowił wykonać w lutym dodatkowo 10 kompletów panewek, a Edward Ponikowski zobowiązał się osiągać 323 procent swojej dziennej normy.

Podział dochodów w spółdzielniach produkcyjnych



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mokrem woj. katowickie dokonali rocznego obrachunku i podzielili się dochodem uzyskanym w wyniku całorocznej zespołowej pracy. Na zdjęciu: członkowie Spółdzielni Helena Malkowska i Stanisław Żurek dzielą wspólną wełnę. Przydział pobiera Gertruda Starzyczna, która zarobiła w ubiegłym roku 14.768 złotych

Foto CAF — Nowosielski

Porządek dzienny 101 posiedzenia Sejmu

Na porządku dziennym 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 14 bm. znajdują się sprawozdania komisji sejmowych o następujących projektach ustaw: o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim, o ustroju i zakresie działania administracji celnej, o organizacji władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego, o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych, o zmianie dekretu o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym.

USA mianują ambasadora Francji w Trizonii

(f) HAGA (PAP). Korespondent dziennika „De Waarheid" donosi z Paryża, iż amerykańskie plany w stosunku do Niemiec zachodnich posunęły się tak daleko, że przedstawiciel USA w pakcie atlantyckim Harriman przesądził już kwestię mianowania przyszłego ambasadora francuskiego w Bonn, mającego zastąpić dotychczasowego Wysokiego Komisarza — Francois Ponceta. Powołując się na źródła autorytatywne, korespondent „De Waarheid" stwierdza, że Harriman zaproponował rządowi francuskiemu, by na stanowisko ambasadora w Bonn wysłany został Jean Monnet, „ojciec duchowy" planu Schumana, a obecnie przedstawiciel Francji w „radzie mędrców atlantyckich". Podczas wojny Monnet przebywał w Waszyngtonie.

Zdaniem kół dziennikarskich Waszyngton pokłada duże nadzieje w nominacji Monneta, ufając, że uda się mu przełamać francuskie zastrzeżenia przeciwko włączeniu Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Wielki wiec w Wiedniu przeciwko groźbie faszyzmu

(f) WIEDEŃ (PAP). W Wiedniu odbyła się wielotysięczna demonstracja i wiec ludności pracującej poświęcone pamięci robotników rozstrzelanych przez bojówkarzy faszystowskich w lutym 1934 r.

Na wiecu przemawiał b. sekretarz Schutzbundu — Kohl. Stwierdził on, że oprawcy, którzy w lutym 1934 r. strzelali do ludu nie tylko nie ponieśli kary, lecz zajmują obecnie wysokie stanowiska państwowe i przygotowują grunt dla faszyzacji kraju. Przywódcy Austriackiej Partii Ludowej jawnie popierają faszystę i zbrodniarza — Starhemberga. Klasa robotnicza domaga się usunięcia jego zwolenników z rządu.

Na wiecu przemawiał również członek KC Komunistycznej Partii Austrii — Fischer. Uczestnicy wiecu przyjęli jednomyślnie rezolucję podkreślającą konieczność wzmożenia walki o jedność klasy robotniczej oraz przeciwko groźbie nowej wojny i faszyzmowi.

Otwarcie II Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego w Zakopanem

Na otwarcie przybył Marszałek Polski Konstanty Rokossowski

(f) Dnia 10 bm. rozpoczęła się w Zakopanem II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego. Na uroczyste otwarcie przybył minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie wiceministra Obrony Narodowej gen. broni Popławskiego.

Przybywającego na stadion Marszałka Polski powitali gorąco żołnierze-sportowcy, mieszkańcy Zakopanego i licznie zebrani na trybunach wczasowicze.

Po złożeniu raportu Marszałkowi Polski Rokossowskiemu przez oficera Rzepkowskiego i uroczystym wciągnięciu flagi państwowej na maszt, przemówił wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski.

Przemówienie gen. Popławskiego

„II Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego, odbywa się w dniach, kiedy naród polski omawia projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powiedział gen. Popławski.

Masowy rozwój sportu w Polsce Ludowej — stwierdził dalej mówca — jest widomym świadectwem wielkich zdobyczy ludu pracującego, które zostaną utrwalone w Konstytucji.

Nasza władza ludowa, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i osobiście Prezydent Bierut otaczają ojcowską opieką rozwój sportu, który jest jednym ze środków wychowania socjalistycznego. Dzięki tej opiece nasze wojsko ma wszechstronne możliwości rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Żołnierze naszego Ludowego Wojska Polskiego podnoszą nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego oraz dyscypliny wojskowej. Sportowcy - przodownicy rozwoju masowego sportu w oddziałach i pododdziałach, odgrywają poważną rolę w umocnieniu gotowości bojowej naszego Wojska Polskiego, stojącego na straży wolności, niepodległości i pokojowej pracy narodu polskiego.

II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego jest przeglądem poziomu wyszkolenia fizycznego w wojsku. Z dumą stwierdzamy, że w wojsku naszym rozwija się i potężnieje masowy ruch sportowy pod hasłem: „Każdy żołnierz — sportowcem, każdy sportowiec — przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego".

Otwierając II Spartakiadę Wojska Polskiego wyrażam przekonanie, że przyczyni się ona do jeszcze większego umasowienia sportów zimowych w oddziałach Wojska Polskiego".

Kończąc swe przemówienie gen. Popławski zwrócił się do uczestników Spartakiady z apelem, aby doświadczenia i umiejętności zdobyte na zawodach przekazali swym kolegom, przyczyniając się w ten sposób do umocnienia gotowości bojowej oddziałów, do wychowania zdrowych, zahartowanych i wytrzymałych na wszelkie trudy żołnierzy — obrońców Polski Ludowej. „Życzę wam serdecznie — powiedział gen. Popławski — zwycięstw i nowych rekordów sportowych ku chwale Polski Ludowej.

Niech żyje minister Obrony Narodowej, owiany chwałą zwycięstw Marszałek Konstanty Rokossowski!

Niech żyje najlepszy opiekun naszych sportowców, Prezydent Bierut!

Niech żyje chorąży pokoju, geniusz ludzkości — Wielki Stalin!"

Po przemówieniu gen. Popławskiego, sportowcy - żołnierze i tłumy publiczności długo manifestowali na cześć Marszałka Polski Rokossowskiego, Prezydenta Bieruta i Wielkiego Stalina.

Defilada zawodników

Piękną uroczystość na stadionie pod Krokwią zakończyła barwna defilada zawodników i zawodniczek Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, reprezentacji wszystkich okręgów wojskowych, Marynarki Wojennej i Wojsk Lotniczych.

Po uroczystości otwarcia, odbyły się pokazowe skoki narciarskie.

Marszałek Polski Konstanty Rokossowski był również obecny na meczu hokejowym OW Warszawa — Lotnictwo i na pokazie jazdy figurowej zawodniczek CWKS.

O 31 procent wzrośnie w roku bieżącym produkcja obrabiarek i narzędzi

(d) Trzeci rok planu 6-letniego stawia przed przemysłem obrabiarek i narzędzi zwiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym zadania.

Cały przemysł obrabiarek i narzędzi zwiększy w roku bież. produkcję w stosunku do 1951 roku o 31,1 procent, w dziale obrabiarek produkcja w porównaniu z ub. rokiem wzrośnie o ok. 28 procent.

W roku bież. przemysł ten, oprócz obrabiarek dotychczas wytwarzanych, produkować będzie wiele nowych typów oraz 5 typów tzw. maszyn agregatowych, automatycznie obrabiających cały cykl produkcyjny. Dostarczenie tych nowych maszyn fabrykom przemysłu metalowego pozwoli na zmechanizowanie w znacznym stopniu produkcji różnych maszyn, silników elektrycznych itp. Również w roku bież. rozpoczniemy po raz pierwszy seryjną produkcję agregatów elektroerozyjnych dla kuźnictwa.

W zakładach wytwarzających narzędzia przewidziany jest również bardzo poważny wzrost produkcji. Ten dział przemysłu wytworzy w roku bież. o 62 procent więcej narzędzi niż w ub. roku, w tym narzędzi tnących o 160 procent więcej. Dzięki scentralizowaniu produkcji obniży się koszty wytwarzania narzędzi, a w przyfabrycznych narzędziowniach odpadnie produkcja narzędzi powszechnie używanych. Dla zapewnienia pełnej realizacji tych planów jeszcze w roku bież. rozbuduje się wiele fabryk narzędziowych.

Wśród nowych asortymentów, których produkcję uruchomi się w roku bież. najpoważniejszą pozycję zajmuje 5 nowych typów uniwersalnych przyrządów do wiercenia i frezowania.

Demonstracje protestacyjne w Niemczech zachodnich przeciwko remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). Prasa donosi, że w Niemczech zachodnich trwają w dalszym ciągu demonstracje protestacyjne przeciwko uchwale Bundestagu (parlamentu Trizonii) w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej. Szczególnie burzliwe demonstracje protestacyjne odbywają się w Zagłębiu Ruhry.

Do Bonn przybyły liczne delegacje związków zawodowych, rad zakładowych i organizacji społecznych, m. in. 17-osobowa delegacja robotników z zakładów przemysłowych „Daimler" w Mannheim. Delegacja ta zakomunikowała, że 5.500 robotników i urzędników powyższych zakładów podjęło jednomyślnie uchwałę, protestującą przeciwko remilitaryzacji.

Delegacje składają protesty na ręce deputowanych z rozmaitych partii.

W imieniu KPD przyjął delegacje Max Reimann, który oświadczył m. in., co następuje:

Debata i uchwała Bundestagu dowiodła raz jeszcze, że plan Schumana, „układ ogólny", tzw. wkład Trizonii w „obronę Europy zachodniej", przygotowanie powszechnej służby wojskowej w Niemczech zachodnich — oznaczają wciąganie Trizonii do agresywnych planów wojennych. Wojna nie rozwiąże żadnego problemu. Będzie ona jedynie katastrofą, która zagrozi egzystencji narodu niemieckiego.

Adenauer, popierany przez Schumachera, rozpętał oszczerczą akcję przeciwko pokojowi i przeciwko demokratom niemieckim. Naród niemiecki jednak nie zgadza się z polityką Adenauera. Domaga się on zjednoczenia kraju. Przesłanką zjednoczenia powinny być ogólnoniemieckie wybory. Innej drogi nie ma.

Członkowie delegacji wyrazili Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) podziękowanie za konsekwentną i nieugiętą walkę o elementarne prawa narodu niemieckiego.

Nowy sukces Frontu Lewicowego w zachodnim Bengalu

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Madrasu, że Zjednoczony Front Lewicowy w zachodnim Bengalu, któremu przewodzi tamtejsza organizacja partii komunistycznej, osiągnął nowe zwycięstwo w wyborach do parlamentu.

Członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Indii — Dżioti Basu otrzymał o 5.425 głosów więcej od kandydującego do parlamentu ministra oświaty zachodniego Bengalu Czoudhuri i został tym samym wybrany do miejscowego Zgromadzenia Ustawodawczego.

Czoudhuri jest siódmym z kolei ministrem zachodniego Bengalu, który przepadł w wyborach.

Do Izby Ludowej parlamentu hinduskiego wybrany został znany pisarz hinduski — Czattopadhaja.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W ogłoszonym 10 bm. komunikacie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadziły na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie wschodnim nieprzyjaciel podejmował dnia 9 bm. niejednokrotnie ataki przy poparciu czołgów i artylerii, usiłując przerwać linie obronne wojsk ludowych. Napotykając jednak na silną obronę oddziałów armii ludowej, wojska nieprzyjacielskie wycofały się, ponosząc straty.

Dnia 10 bm. artyleria przeciwlotnicza armii ludowej oraz strzelcy - niszczyciele strącili dwa samoloty nieprzyjacielskie, które wraz z innymi samolotami dokonywały nalotów na ludność cywilną północnej Korei. Ponadto strącono trzy helikoptery, które usiłowały dokonać wywiadu na zapleczu armii ludowej.

Amerykanie uniemożliwiają wewnątrzniemiecką wymianę handlową

Oświadczenie pełnomocnika rządu NRD

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała oświadczenie pełnomocnika rządu do spraw handlu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, J. Orloppa.

Porozumienie poczdamskie — głosi m. in. oświadczenie — przyrzekało Niemcom prawo prowadzenia swobodnego handlu międzystrefowego. USA i Wielka Brytania, zgodnie z żądaniem ZSRR, zobowiązały się traktować Niemcy jako całość gospodarczą. Jednakże mocarstwa zachodnie od 1945 r. począwszy niejednokrotnie naruszały to odpowiadające interesom narodu niemieckiego porozumienie międzynarodowe.

Państwa imperialistyczne stale dążyły do oderwania gospodarki Niemiec zachodnich od Wschodu, narzucając Trizonii rolę dostawcy surowców dla USA. W lipcu 1948 r. granice międzystrefowe zostały z rozkazu amerykańskich władz okupacyjnych zamknięte. Skutek był taki, że w Niemczech zachodnich zaostrzył się kryzys podaży, z uszczerbkiem dla całości gospodarki. Nieustannie wzrastające w Niemczech zachodnich bezrobocie da się wytłumaczyć m. in. faktem, że wymiana towarowa z NRD stale się zmniejsza, że ustał eksport do krajów Europy wschodniej.

Do chwili utworzenia rządu w Bonn, rokowania w sprawach handlowych między strefami były zawierane przez Niemców. Istniała więc korzystna dla obu stron wymiana towarowa. Z chwilą jednak, gdy pod osłoną amerykańskich bagnetów utworzony został „suwerenny" rząd boński, każde porozumienie handlowe musi uzyskać zgodę władz w Petersbergu. Z ich rozkazu pogwałcone są stale zawarte porozumienia handlowe. Zamówione i opłacone dostawy do NRD nie są wykonywane. W Niemczech zachodnich nie obowiązują prawa i ustawy. Działa tam samowola imperialistów amerykańskich i ich lokajów.

Oświadczenie stwierdza, że wskutek nieustannego wtrącania się Amerykanów, obroty w handlu międzystrefowym gwałtownie się zmniejszają. Gdy w 1949 r. wynosiły one 600 milionów marek, to w 1951 r. — skurczyły się do 200 milionów marek.

W zakończeniu J. Orlopp stwierdza, że ludność całych Niemiec domaga się stanowczo, by zgodnie z postanowieniami porozumienia poczdamskiego przywrócona została gospodarcza i polityczna jedność Niemiec. We wszystkich okręgach Niemiec zachodnich powstały stowarzyszenia osób i firm, zainteresowanych w wymianie towarowej między wszystkimi strefami Niemiec.

Stowarzyszenia te zwracają się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o podjęcie kroków, które pozwoliłyby bez wtrącania się Amerykanów prowadzić swobodny handel z Niemiecką Republiką Demokratyczną i innymi krajami miłującymi pokój.

DZIŚ W NUMERZE:

39 nowych zakładów przemysłowych rozpocznie produkcję w Słowacji w roku 1952

(f) PRAGA (PAP). W Bratysławie odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Centralnego Słowackiego Frontu Narodowego, na którym przemówienie poświęcone planowi gospodarczemu Słowacji na rok 1952 wygłosił przewodniczący KC Frontu Narodowego — V. Siroky.

Siroky stwierdził, że w roku 1951 — poziom produkcji przemysłowej Słowacji był 3 i pół raza wyższy niż w okresie panowania burżuazji w roku 1937. Plan na rok 1952 przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 26 proc. w porównaniu z rokiem 1951.

Sam tylko przyrost produkcji przemysłowej w Słowacji w roku 1952 równać się będzie całej produkcji przemysłu słowackiego w roku 1937. Produkcja przemysłu ciężkiego wzrośnie o 40 proc. w porównaniu z rokiem 1951.

W roku 1952 uruchomi się w Słowacji 39 nowych zakładów przemysłowych i 50 wielkich oddziałów fabrycznych w zakładach już istniejących.

Najważniejszym zadaniem zapewniającym wykonanie planu na rok 1952 jest zwiększenie wydajności pracy, maksymalne wykorzystanie techniki, usprawnienie organizacji produkcji. W tym celu należy jak najszybciej i w jak najszerszej skali opanowywać przodujące radzieckie metody pracy.

Nowe sztuki teatralne pisarzy czechosłowackich

(f) PRAGA (PAP). Pisarze czechosłowaccy napisali ostatnio szereg nowych utworów scenicznych poświęconych aktualnym problemom społecznym i politycznym.

Młody dramaturg J. Kima napisał sztukę pt. „Szczęście nie spada z nieba", w której przedstawia życie hutników zagłębia kladneńskiego.

Zagadnienia związane z przebudową wsi czechosłowackiej i walką przeciwko bogaczom wiejskim są głównym tematem sztuk: M. Stehlika „Burza wiosenna", K. Dworaka „Na szerokim froncie", J. Martinca i V. Kucharovej „Zanim przyszła wiosna" oraz komedię S. Sindlera „U nas nie będzie spółdzielni".

Autorzy dramatyczni T. Bałk (emigrant jugosłowiański) i F. Rachlik przygotowali nową sztukę pt. „Zaprzedana ziemia", której tematem jest walka ludu jugosłowiańskiego przeciwko znienawidzonemu reżimowi titowskiemu.

Dzieje walk czechosłowackiej klasy robotniczej pokazują nowe utwory sceniczne R. Jancarika „Rumburski strajk" i laureata nagrody państwowej V. Stacha pt. „Strajk mostecki".

Ten sam temat porusza udramatyzowana przez pisarza Nezvala powieść premiera Zapotockyego „Burzliwy rok 1905".

Sztukę o najlepszym przodowniku pracy w przemyśle węglowym Jarosławie Misce pisze młody dramaturg M. Stehlik.

Działacz irański o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Avanti" podaje, że wybitny działacz irański Kashani oświadczył, że wita z uznaniem ideę zwołania w Moskwie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Konferencja ta — zdaniem Kashani — mogłaby stanowić cenny wkład do rozwoju stosunków ekonomicznych i kulturalnych między poszczególnymi krajami oraz przyczynić się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Pragniemy — oświadczył dalej Kashani — zmienić katastrofalny stan rzeczy przy którym mocarstwa zachodnie, a w szczególności Stany Zjednoczone i Anglia traktują rynek irański jako strefę zbytu dla swych zleżałych towarów. Jesteśmy zdecydowani zmusić Anglików i Amerykanów do zrezygnowania z ich egoistycznej polityki handlowej w stosunku do Iranu.

Prowokacje rządu Joszidy wobec japońskich organizacji demokratycznych

(f) PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, rząd japoński na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych przygotowuje się do brutalnych represji przeciwko partii komunistycznej i innym organizacjom demokratycznym.

Od pewnego czasu władze japońskie fabrykują różne „incydenty", nikczemnie oskarżając przy tym członków Japońskiej Partii Komunistycznej. Władze policyjne i prasa burżuazyjna rozpowszechniają prowokacyjne pogłoski, iż partia komunistyczna rozpocznie rzekomo 10 lutego „ogólne powstanie".

W związku z tym w dniu 7 bm. frakcja komunistyczna parlamentu japońskiego opublikowała oświadczenie protestacyjne przeciwko tego rodzaju prowokacyjnej polityce rządu Joszidy.

8 bm. liczne organizacje związkowe i demokratyczne opublikowały wspólne oświadczenie protestacyjne przeciwko brutalnym represjom rządu japońskiego. Oświadczenie stwierdza w szczególności, że rząd zamierza zdławić związki zawodowe oraz inne organizacje, występujące przeciwko remilitaryzacji.

Ratyfikacja przyjęcia Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego—wyrazem agresywnej polityki rządu włoskiego

Przemówienia Togliattiego i Nenniego w parlamencie włoskim

(f) RZYM (PAP). — We włoskiej Izbie Posłów zakończyła się dyskusja nad ratyfikacją dodatkowego protokółu w sprawie włączenia Grecji i Turcji do paktu północno-atlantyckiego.

Socjalista Guido Mascccali, komuniści Giuliano Pajetta, Pietro Ingrao i Giovanni Sorbandini wygłosili przemówienia, w których zdemaskowali reakcyjny, faszystowski ustrój polityczny w Grecji i Turcji, podkreślając, że włączenie tych państw do bloku północno - atlantyckiego ujawnia z całą wyrazistością jego prowokacyjny i agresywny charakter.

Zabierając głos w imieniu rządu, De Gasperi wychwalał blok północno - atlantycki. Rząd włoski — oświadczył De Gasperi — pragnie, aby pakt atlantycki objął terytoria, leżące na północ od Włoch, tj. Niemcy zachodnie.

Pietro Nenni w swym przemówieniu wskazał, że włączenie Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego jeszcze bardziej zwiększa ryzyko wciągnięcia Włoch do wojny. Nenni oświadczył, że socjaliści głosować będą przeciwko ratyfikacji protokołu.

Dłuższe przemówienie wygłosił sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti. Wskazał on na wstępie na rosnące trudności gospodarcze krajów zachodnio-europejskich wskutek nadmiernych wydatków na zbrojenia, narzucone im przez imperialistów amerykańskich.

Jest to fakt oczywisty — podkreślił Togliatti — i uznany nawet przez tych, którzy przed rokiem lub dwoma byli innego zdania. Narody i państwa Europy zachodniej nie mogą dalej znosić podobnych ciężarów.

Innym faktem o wyjątkowo doniosłym znaczeniu jest walka narodów — od Cieśniny Gibraltarskiej do Cieśniny Malajskiej i dalej na wschód — o wolność i niepodległość narodową, walka przeciw uciskowi kolonialnemu. Narody te dążą do niezależności, o którą przed stu laty walczyli nasi przodkowie.

Zaostrzyły się również sprzeczności w Europie zachodniej między przedstawicielami niemieckich kół militarystycznych a kierowniczymi kołami innych krajów zachodnio - europejskich — kontynuował Togliatti. — Imperialiści niemieccy coraz bezczelniej wysuwają hasła zaborcze. Dzieje się to wskutek uzyskania przez sfery rządzące w Bonn gospodarczej, finansowej i politycznej pomocy ze strony imperializmu amerykańskiego. Równocześnie USA wprowadzają u siebie czysto wojenny budżet. Prowadzi się przy tym prawdziwą „gorącą wojnę", wojnę z przerwami, rokowaniami i nowymi atakami, przeciwko tym narodom, które do niedawna cierpiały pod jarzmem kolonialnym, a dziś walczą o swą niezależność.

Coraz częściej rozlegają się nieśmiałe i niepewne głosy, domagające się wobec coraz cięższych zobowiązań „atlantyckich" polityki niezawisłości. Głosy takie słyszeliśmy w angielskiej Izbie Gmin, w parlamencie francuskim i podczas wielu głosowań na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Słyszeliśmy, jak w maleńkiej Belgii „atlantycki" mąż stanu oświadczył, że Belgia uzyskała niepodległość zaledwie przed 150 laty i nie chce jej stracić gwoli interesom imperialistów niemieckich i amerykańskich. My, Włosi, — podkreślił mówca — wywalczyliśmy naszą wolność jeszcze później i pod wieloma względami jest ona jeszcze bardziej zagrożona niż belgijska.

W chwili dojrzewania nowej, tak poważnej sytuacji międzynarodowej, kiedy nawet z ust polityków „atlantyckich" mimo woli i niechętnie padają napomknienia o konieczności samoobrony przeciwko uciskowi amerykańskiemu — słyszymy od naszego rządu: „Europeizm!". Odwróćmy się z pogardą od tego kłamstwa, od tej fałszywej propagandy, obliczonej jedynie na wypaczenie faktów.

Chcecie prowadzić politykę europejską? Prowadźcie więc w imieniu Włoch politykę usuwania społecznych, ideologicznych i politycznych barier, dzielących dziś państwa europejskie. Prowadźcie politykę wzajemnego zrozumienia i zbliżenia z krajami, których ustrój społeczny i gospodarczy jest inny niż USA, Francji czy Anglii. Jest to jedyna dziś możliwa polityka europejska i jedynie przestrzegając jej, potraficie zdziałać coś pozytywnego dla Europy i Włoch. Chcecie prowadzić politykę europejską? Ogłoście więc waszą solidarność ze wszystkimi narodami walczącymi o niezawisłość.

Togliatti zakończył swe przemówienie słowami: Głosujemy przeciwko ratyfikacji protokółu o włączenie Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego dlatego, że akt taki jest częścią polityki zagranicznej, sprzecznej z interesami Włoch! Domagamy się w imieniu narodu włoskiego narodowej polityki zagranicznej, broniącej interesów, dobrobytu, wolności i niezawisłości Włoch! Walczymy o taką politykę i do walki tej wzywamy cały naród włoski!

Podczas głosowania Izba Posłów ratyfikowała protokół o włączeniu Grecji i Turcji do paktu północno - atlantyckiego 276 głosami przeciwko 134.

Protest włoskich działaczy kulturalnych przeciw przekształceniu Florencji w bazę wojenną

(f) RZYM (PAP). We Florencji odbyło się posiedzenie Komitetu Opieki nad Zabytkami Sztuki, w skład którego wchodzą najwybitniejsi działacze nauki i sztuki. Tematem obrad była sprawa przekształcenia przez Amerykanów miasta Florencji w siedzibę sztabu lotnictwa strefy południowej paktu atlantyckiego. Komitet uchwalił rezolucję pod adresem rządu włoskiego, w której protestuje przeciwko utworzeniu we Florencji tego rodzaju ośrodka wojskowego.

Akt ten został w rezolucji zakwalifikowany jako „zbrodnia przeciwko ojczyźnie i cywilizacji". Komitet żąda od władz włoskich, by „skarbnica sztuki — Florencja uchroniona została od zawisłej nad nią groźby". W posiedzeniu komitetu wzięli udział profesorowie uniwersytetu, deputowani do parlamentu, wybitni literaci, artyści i historycy sztuki.

Naród mongolski kontynuować będzie wielkie dzieło marszałka Czojbałsana

Uroczysty pogrzeb wodza narodu mongolskiego w Ułan-Bator

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Ułan-Bator, że 9 bm. odbył się tam uroczysty pogrzeb wiernego syna i wybitnego wodza narodu mongolskiego, premiera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej — marszałka Czojbałsana.

Wiec żałobny zagaił przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego, członek Biura Politycznego KC MPL-R Bumacende. Do ponad 30-tysięcznej rzeszy ludności stolicy oraz delegacji z całego kraju przemówił sekretarz generalny KC MPL-R, wicepremier — Cedenbal.

Partia nasza — powiedział m. in. Cedenbal — cały naród pracujący naszego kraju odprowadzają dzisiaj w ostatnią drogę wielkiego i ukochanego wodza naszego narodu, organizatora i okrytego chwałą przywódcę naszej Partii, twórcę naszego państwa ludowo-demokratycznego, niestrudzonego bojownika o szczęście ludu pracującego — marszałka Czojbałsana.

Pod kierownictwem naszej Partii zlikwidowaliśmy klasę feudałów, w oparciu o rozwój nowoczesnego przemysłu wyrosła u nas własna klasa robotnicza, własna inteligencja narodowa, wzrósł ogromnie dobrobyt naszego narodu.

Cała wielostronna działalność marszałka Czojbałsana przeniknięta była troską o dobro mas pracujących. Towarzysz Czojbałsan był gorącym szermierzem przyjaźni mongolsko-radzieckiej. We wszechstronnym pogłębianiu i rozwijaniu tej przyjaźni — podstawy wszystkich naszych sukcesów i osiągnięć, widział on wspaniałą przyszłość naszego kraju.

Sprawa, której marszałek Czojbałsan poświęcił całe swe życie znajduje się w mocnych rękach wychowanej i zahartowanej przez Czojbałsana Partii Ludowo-Rewolucyjnej. Pochylając nasze bojowe sztandary nad trumną naszego umiłowanego wodza przysięgamy, że będziemy wzmacniać jedność szeregów naszej Partii.

Kierując się Twoimi wskazaniami, nasz ukochany wodzu — powiedział Cedenbal — przysięgamy, że będziemy rozwijali i utrwalali wielką i niezłomną przyjaźń narodów ZSRR i Mongolskiej Republiki Ludowej — źródło szczęścia naszego narodu, rozwoju i umocnienia naszego kraju. Przysięgamy, że będziemy wzmacniali i rozwijali przyjaźń i współpracę z krajami demokracji ludowej.

Zapewniamy Cię — nasz niezapomniany przyjacielu i towarzyszu, że bezgraniczna jest nasza wiara, miłość i oddanie dla wielkiej partii bolszewickiej, dla genialnego Stalina — naszego ukochanego wodza i nauczyciela, ojca i przyjaciela. Przysięgamy, że strzec będziemy tej wielkiej i bezgranicznej wiary, miłości i oddania dla WKP(b) i towarzysza Stalina!

Z kolei głos zabrał przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — M. Tarasow.

Podkreślając ogromne zasługi marszałka Czojbałsana dla narodu mongolskiego Tarasow powiedział: Śmierć towarzysza Czojbałsana jest ciężką stratą dla narodu mongolskiego. Narody Związku Radzieckiego łączą się wraz z narodem mongolskim w jego wielkiej żałobie. Narody ZSRR nigdy nie zapomną świetlanej postaci wielkiego przyjaciela Związku Radzieckiego.

Następnie przemawiał przewodniczący delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej p. o. szefa sztabu generalnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Nieh Jung-czen.

Członek radzieckiej delegacji rządowej, marszałek Związku Radzieckiego — Budionny podkreślił w swym przemówieniu, że pamięć o marszałku Czojbałsanie żyć będzie wiecznie w sercach mas pracujących ZSRR, w sercach żołnierzy Armii Radzieckiej.

Przy dźwiękach marsza żałobnego trumna ze zwłokami marszałka Czojbałsana złożona została w specjalnym mauzoleum przed gmachem Prezydium Rady Ministrów.

Wroga działalność rządu W. Brytanii wobec krajów obozu pokoju

Nota czechosłowacka do rządu angielskiego

(d) PRAGA (PAP). Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało do ambasady brytyjskiej w Pradze notę, stwierdzającą m. in.:

W dniach 21—24 stycznia br. odbyła się w Londynie konferencja zdrajców, którzy zbiegli z Czechosłowacji i z innych krajów demokracji ludowej, znajdując schronienie głównie w Wielkiej Brytanii, USA, Francji i Niemczech zachodnich. Kilku kosmopolitów, którymi naród czechosłowacki pogardza i którzy nie reprezentują nikogo prócz siebie samych, zebrało się wspólnie, by zorganizować kampanię podjudzania przeciw Czechosłowacji. Fakt ten sam w sobie jest obojętny dla rządu czechosłowackiego. Ważna natomiast jest okoliczność że wspomniana konferencja odbyła się w Londynie i że rząd Wielkiej Brytanii utrzymujący normalne stosunki dyplomatyczne z Republiką Czechosłowacką, był reprezentowany na konferencji.

Uczestników konferencji powitał w imieniu rządu brytyjskiego minister Harold Mac Millan, zachęcając ich do wrogiej akcji przeciwko krajom demokracji ludowej. Minister spraw zagranicznych, pan Eden, reprezentujący premiera Churchilla, przesłał konferencji pismo powitalne, w którym wyraził nadzieję, iż będzie ona „owocna".

Podobne stanowisko rządu Wielkiej Brytanii oznacza, iż wykorzystuje on jawnie zdemaskowanych przestępców i zdrajców jako narzędzia w agresywnych przygotowaniach bloku atlantyckiego, prowadzonych pod kierownictwem USA przeciw Czechosłowacji i innym krajom obozu pokoju.

Ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej kategorycznie protestuje przeciw zajęciu przez rząd Wielkiej Brytanii takiego stanowiska, będącego w całkowitej sprzeczności z zasadami normalnych stosunków między państwami.

USA organizują i zaopatrują bandy kuomintangowskie w Burmie

Artykuł dziennika „Krasnaja Zwiezda"

(d) MOSKWA (PAP). W dzienniku „Krasnaja Zwiezda" ukazał się artykuł mjr. Leontiewa o oddziałach wojsk kuomintangowskich gen. Li Mi w Burmie. Autor artykułu stwierdza, że Li Mi był za czasów reżimu Czang Kai-szeka gubernatorem prowincji Junan i zbiegł za granicę przed zbliżającymi się wojskami chińskiej armii wyzwoleńczej. Pozyskawszy poparcie imperialistów amerykańskich ten bandycki generał za zgodą i wiedzą dowództwa amerykańskiego ukrył w górskich rejonach Burmy, na pograniczu z Chinami, Laosem i Syjamem resztki 8-ej i 26-ej armii Czang Kai-szeka, rozgromionych przez armię wyzwoleńczą w styczniu 1950 r.

Mjr Leontiew podaje, że liczebność wojsk Li Mi wynosi w chwili obecnej sześć dywizji, przy czym, jak to stwierdza prasa zagraniczna, jedna trzecia tych wojsk jest dobrze wyposażona i wyszkolona. Bandyckie oddziały Li Mi nie potrafiłyby utrzymać się bez bezpośredniej i hojnej pomocy imperialistów amerykańskich. Pomoc ta płynie już od dawna przez terytorium Syjamu, któremu Amerykanie wyznaczyli rolę jednej z baz w swych agresywnych planach przeciw narodom Azji. Prócz zaopatrzenia, Amerykanie dostarczają bandom Li Mi również instruktorów wojskowych i kierują wyszkoleniem oddziałów kuomintangowskich. Pod dowództwem amerykańskich generałów i oficerów bandy te dokonują także wypadów na terytorium chińskiej prowincji Junan, grabiąc i mordując spokojnych mieszkańców Chińskiej Republiki Ludowej. Leontiew podkreśla, że obecność band kuomintangowskich w Burmie stanowi zagrożenie bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej i Vietnamu.

„Tydzień historii Murzynów" w Stanach Zjednoczonych

(f) NOWY JORK (PAP). W czasie od 11 - 18 lutego br. obchodzony będzie w Stanach Zjednoczonych „Tydzień historii Murzynów". Akcja prowadzona będzie pod hasłem zerwania zasłony oszczerstw i pogardy, którą klasy rządzące USA otaczają historię Murzynów. Organizatorzy Tygodnia pragną pokazać społeczeństwu amerykańskiemu osiągnięcia ludu murzyńskiego i wzmóc walkę o prawa Murzynów w USA.

Wiec w Paryżu przeciwko remilitaryzacji Trizonii

(f) PARYŻ (PAP). W przepełnionej po brzegi sali Mutualite w Paryżu odbył się wiec protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Wszyscy mówcy napiętnowali politykę zbrojeń i przygotowań do nowej wojny, prowadzoną przez rządy państw zachodnich. Podkreślali oni, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich inspirowana i kierowana przez Stany Zjednoczone za zgodą rządu francuskiego, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z interesami Francji oraz z podstawowymi zasadami Karty NZ.

Yves Farge, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie grozi Francji i pokojowi z powodu odrodzenia Wehrmachtu pod dowództwem byłych generałów hitlerowskich, wezwał Francuzów, by w sposób jak najbardziej zdecydowany przeciwstawili się remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Patrioci jugosłowiańscy doprowadzą do zwycięstwa walkę z bandą Tito

Pero Popivoda

Los Jugosławii — to los kraju, który znalazł się w niewoli imperialistów amerykańskich, utracił suwerenność państwową, samodzielność polityczną i ekonomiczną.

Omawiając obecną sytuację Jugosławii, należy podkreślić przede wszystkim, że banda Tito przywróciła już porządki kapitalistyczne w kraju. Pozbawiła ona naród jugosłowiański wszystkich jego zdobyczy rewolucyjnych i przekształciła kraj w narzędzie agresywnych mocarstw imperialistycznych. Jak wiadomo, jeszcze przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii" titowcy wskrzeszali kapitalizm we wszystkich dziedzinach życia, o ogłoszeniu tej rezolucji i jawnym przejściu titowców do obozu imperializmu, forsowali oni restaurację kapitalizmu w kraju przy bezpośrednim udziale imperialistów amerykańsko - angielskich.

W Jugosławii titowskiej przywrócone zostały pozycje ekonomiczne i polityczne zarówno wielkiej burżuazji narodowej, jak i kapitalistów zagranicznych, rozgromionych swego czasu i wypędzonych z kraju w wyniku wieloletniej rewolucyjnej walki jugosłowiańskiej klasy robotniczej, walki wyzwoleńczej narodów Jugosławii przeciw okupantom hitlerowskim, a zwłaszcza dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR w drugiej wojnie światowej i wyzwoleniu kraju przez okrytą chwałą Armię Radziecką. Zbrodnicza klika Tito - Rankowicza faktycznie zniosła ustawę o nacjonalizacji przedsiębiorstw, której, nawiasem mówiąc, nigdy nie zamierzała realizować, i zwróciła większość znacjonalizowanych przedsiębiorstw byłym właścicielom. Zupełnie tak samo postąpili titowcy z ustawą o reformie rolnej. W roku ubiegłym zwrócili oni klasom wyzyskiwaczy większą część ziemi odebranej przez lud kościołom i obszarnikom.

O tym, jak daleko posunęli się titowcy w restaurowaniu kapitalizmu w Jugosławii, świadczy między innymi następujący przykład: domy, które odebrano po wojnie wrogom ludu i oddano do dyspozycji miejskich komitetów ludowych, faszyści titowscy zwrócili obecnie prywatnym właścicielom. „W myśl nowej ustawy — pisze „Republika" — domy oddane zostaną do dyspozycji ich właścicieli, którzy uzyskują nieograniczone prawo wybierania lokatorów oraz ustalania wysokości komornego".

Swego czasu titowcy starannie ukrywali fakt przekazania przedsiębiorstw byłym właścicielom. Zazwyczaj kapitaliści zjawiali się początkowo w przedsiębiorstwach jako urzędnicy państwowi, najczęściej jako dyrektorzy, a po krótkim czasie komunikowali, że są właścicielami przedsiębiorstwa. W ten właśnie sposób postąpił osławiony Dundżerski — właściciel wielkich fabryk produkujących liny, Szonde — przedsiębiorca posiadający monopol na produkcję czekolady w Jugosławii, Radomir Złatyczanin — właściciel kopalni rudy „Resawa" itd. Wszyscy oni, zanim oficjalnie zwrócono im przedsiębiorstwa, zajmowali kierownicze stanowiska w ministerstwach titowskich.

Wszystkie najważniejsze kierownicze stanowiska w aparacie państwowym Jugosławii zajmują obecnie przedstawiciele wielkiej burżuazji jugosłowiańskiej, reakcyjni politykierzy przedwojenni i przywódcy licznych partii burżuazyjnych oraz byli wyżsi urzędnicy monarchii jugosłowiańskiej. Na czele wszystkich rodzajów wojsk i wszystkich pięciu oddziałów titowskiego sztabu generalnego stoją obecnie dawni oficerowie królewscy — od podporucznika do generała; 18 generałów królewskich — Zelenik, Lepeticz i inni — znajdują się w sztabie generalnym i w wojskowym instytucie badawczym. Do Jugosławii wraca z Europy zachodniej 50 tys. czetników, ustaszy i innych rzezimieszków, przeważnie byłych oficerów, aby wyprzeć ostatecznie tych nielicznych już dowódców partyzanckich, którzy cudem utrzymali się jeszcze w armii i aparacie państwowym.

Kapitaliści zagraniczni nie tylko otrzymali znowu (wraz z ogromnym odszkodowaniem, wypłaconym im przez titowców) Trepczę, Bor, Majdanpek, Mieżyce i inne kopalnie rudy, które eksploatowali przed wojną, lecz również zagarnęli w swe ręce setki innych wielkich przedsiębiorstw, których większość była poprzednio znacjonalizowana. Naprzód ogłaszano upadłość takich przedsiębiorstw, a następnie przekazywano je cudzoziemcom. Już w pierwszej połowie 1950 roku takich przedsiębiorstw było przeszło 600. Tak stało się z największymi zakładami hutniczymi w Zenicy, następnie z zakładami w Sisaku, Jasienicy, Osijeku, Żeleźniku. Od tego czasu do chwili obecnej przekazano prywatnym właścicielom dalsze setki średnich i małych przedsiębiorstw, których produkcja eksportowana jest do krajów kapitalistycznych a nieznaczna tylko jej część pozostaje w Jugosławii.

W wyniku titowskiego przewrotu faszystowskiego rozgromiona została awangarda jugosłowiańskiej klasy robotniczej, a na jej miejsce utworzono przy pomocy elementów przestępczych organizację faszystowską o funkcjach czysto policyjnych. Partia titowska — to narzędzie walki przeciwko ludowi, przeciw międzynarodowemu ruchowi robotniczemu. Partia titowska — to wykonawca agresywnych, wojenno - politycznych planów imperialistów amerykańskich na Bałkanach.

Inne organizacje titowskie — związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i kobiece, związek bojowników, związek inwalidów wojennych, organizacje sportowe, nie mówiąc już o osławionym titowskim Froncie Ludowym — przekształcone zostały w ośrodki militaryzacji i szkolenia najemnych żołdaków oraz werbowania bezpłatnej siły roboczej.

Zdradziecka klika titowców pozbawiła masy pracujące kierownictwa, prawa do zgromadzeń, do tworzenia własnych wolnych stowarzyszeń, pozbawiła wolności prasy.

Jugosławii grozi stałe niebezpieczeństwo, że zostanie ona wykorzystana w wojennych awanturach agresorów amerykańskich. Niebezpieczeństwo to jest realne i może być odwrócone jedynie za pomocą zdecydowanej walki mas ludowych.

*

Wprowadzeniu okrutnego reżimu faszystowskiego w kraju towarzyszy niszczenie kultury narodowej, tradycji patriotycznych, tego wszystkiego, co zdobyły narody Jugosławii w ciągu stuleci i czego broniły ponosząc największe ofiary. Nie ma takiej świętości narodowej, nie ma takiej zdobyczy ludu, której by te potwory nie obrzuciły błotem, nie splugawiły, nie pomniejszyły jej znaczenia.

Szczyciliśmy się i szczycimy się słusznie odwiecznymi więzami przyjaźni, łączącymi nas z wielkim bratnim narodem rosyjskim. Titowska banda zdrajców przez usta wyrodka Mosze Pjade nazwała tę przyjaźń „anomalią historyczną". Zausznik titowski Zlatan Sremiec z lokajską służalczością oświadczył delegacji angielskiej, która zwiedzała Zagrzeb, że „Jugosławia zwrócona była zawsze ku Zachodowi, któremu zawdzięczamy swą kulturę".

W Jugosławii zabrania się dziś mówić po rosyjsku i uczyć języka rosyjskiego. Rozgłośnia belgradzka nadaje specjalne audycje antyrosyjskie i antysłowiańskie, które mają na celu obrzucanie błotem narodów słowiańskich, negowanie wyzwoleńczej roli Rosji, naszej trwającej od wieków przyjaźni. Ci fanatycy faszystowscy usiłują oczernić utwory nawet takich geniuszy jak Puszkin i Radiszczew, wybitne utwory Czernyszewskiego — nauczyciela naszego wielkiego demokraty - rewolucjonisty, Swetozara Markowicza. Titowcy, wtórując „Głosowi Ameryki", bezwstydnie szkalują wielkich dowódców rosyjskich, Suworowa i Kutuzowa, którymi szczycą się wszystkie narody słowiańskie i których czyny opiewał nasz wielki poeta Niegosz.

Gdyby wierzyć prasie i propagandzie titowskiej, to można by nabrać przekonania, że Jugosławia zjawiła się na świecie wraz z Tito, Kardelami, Pjade, Dżilasami, Allanami, Achesonami i Trumanami. Titowcy ograbiają muzea jugosłowiańskie, fałszują naszą historię i utwory klasyków jugosłowiańskich. Tak np. w czasie „udramatyzowanego" przedstawienia „Górskiego wieńca" w Cetynii publiczność opuściła salę, ponieważ z genialnego dzieła Niegosza usunięto wszystko, co bije w zdrajców ojczyzny, wszystko, dzięki czemu utwór ten i sam poeta stali się nieśmiertelni.

Wszystko to czynią titowcy w tym celu, aby zdeptać godność narodów Jugosławii, aby łatwiej im było wykorzystać masy pracujące dla realizacji swych nikczemnych planów. Tito i jego mocodawcy boją się nie tylko oporu, jaki stawia im dziś naród jugosłowiański; boją się również naszej przeszłości, naszych tradycji i imion naszych sławnych przodków. Titowcy boją się potężnej siły, której źródłem jest bezgraniczna miłość i zaufanie prawdziwych patriotów jugosłowiańskich do narodu radzieckiego i towarzysza Stalina.

Sympatie mas pracujących Jugosławii zawsze były po stronie narodów kolonialnych i innych narodów uciskanych, po stronie bojowników ruchu narodowo - wyzwoleńczego. Natomiast rząd belgradzki zachwala zbójecką interwencję imperialistów USA w Korei, popiera ciemiężców Burmy, Malajów, Vietnamu i innych krajów. Z nienawiścią i wściekłością mówią titowcy o wielkiej rewolucji chińskiej, dzięki której wielomilionowy naród chiński zrzucił jarzmo feudalizmu i ucisk imperialistów.

Nasze miasta, które mogą się szczycić swą rewolucyjną przeszłością, stały się ośrodkami szpiegostwa, miejscem pobytu międzynarodowych prowokatorów i terrorystów.

Przedstawiciele titowscy, podporządkowując się bez szemrania różnym Achesonom i Austinom, wchodzą na trybunę ONZ i — jak psy, które w bezsilnej złości szczekają na księżyc — bezczelnie i bezwstydnie szkalują Związek Radziecki. Za te „usługi" amerykańscy mocodawcy rzucają faszystom titowskim nędzne ochłapy, cynicznie nazywając tę jałmużnę „pomocą dla narodów Jugosławii".

Jest dziś dla każdego jasne, że renegaci titowscy nigdy nie doszliby do władzy, gdyby nie oszukali narodu swą rzekomą wiernością wobec ZSRR. Historyczne rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, materiały ujawnione podczas procesów na Węgrzech, w Bułgarii i innych krajach demokracji ludowej oraz znane powszechnie noty rządu radzieckiego obnażyły przed całym światem nikczemną działalność titowców, otworzyły oczy naszemu narodowi. Masy ludowe, a przede wszystkim młodzież, straciły wszelkie iluzje, jakoby titowcy szli „drogą socjalizmu".

*

Narody nasze prowadzą świętą walkę wyzwoleńczą, która z całą pewnością zakończy się zwycięstwem nad siłami faszyzmu i reakcji. Naród jugosłowiański przeszedł w latach ostatnich ciężką szkołę i wiele się nauczył. Coraz jaśniej zdaje sobie on sprawę, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem. Jeśli porównamy np. rok 1948 z rokiem 1952, to przekonamy się, że siły, które prowadzą zdecydowaną walkę z bandą faszystów titowskich, znacznie wzrosły i że baza masowego ruchu patriotycznego znacznie się rozszerzyła. Świadczy o tym również postępowanie wrogów, którzy zmuszeni są, jak pisał Lenin o bonapartystach, „uprawiać ekwilibrystykę, aby nie upaść, umizgnąć się, aby rządzić, przekupywać, aby się podobać, bratać się z szumowinami społeczeństwa, z jawnymi złodziejami i aferzystami, aby utrzymywać się nie tylko na ostrzu bagnetów".

Na podstawie analizy międzynarodowej sytuacji politycznej i sytuacji w Jugosławii można wysnuć następujący wniosek: po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że wzrost potęgi wielkiego Związku Radzieckiego oraz krajów obozu demokratycznego, antyimperialistycznego, jak również rozwój międzynarodowego ruchu w obronie pokoju stwarzają sprzyjające warunki dla narastania rewolucyjnej walki wyzwoleńczej narodów Jugosławii; po drugie, wewnętrzne siły rewolucyjne naszego kraju krzepną i prowadzą z powodzeniem walkę wyzwoleńczą. Są one w stanie obalić faszystowski reżim Tito i wprowadzić w Jugosławii ustrój demokracji ludowej.

Jugosłowiańskie siły rewolucyjno - wyzwoleńcze będą mogły pomyślnie prowadzić walkę przeciw faszyzmowi, o ustanowienie w Jugosławii ustroju ludowo - demokratycznego tylko w tym wypadku, jeśli pozostaną wierne leninowsko - stalinowskim zasadom internacjonalizmu proletariackiego, jeśli swą walkę wyzwoleńczą ściśle powiążą z walką narodów wszystkich krajów o pokój, przeciw amerykańsko - angielskim podżegaczom do nowej wojny światowej.

Jugosłowiańska emigracja rewolucyjna również znacznie wzmocniła swe siły, umocniła jedność swych szeregów, podniosła swój poziom ideologiczny i polityczny; cieszy się ona zaufaniem i poparciem bratnich partii komunistycznych oraz międzynarodowej opinii demokratycznej. Stanowi ona już dziś oddział dobrze zorganizowanych rewolucjonistów, gotowych wykonać zadania, które stoją przed nimi w walce o pokój i demokrację, o wolność i niezawisłość naszej ojczyzny.

Prawdziwi patrioci jugosłowiańscy, prowadząc wyzwoleńczą walkę rewolucyjną przeciw titowcom, tworzą nową Komunistyczną Partię Jugosławii, wierną marksizmowi - leninizmowi i zasadom internacjonalizmu proletariackiego. Pod kierownictwem tej partii zdołają oni obalić reżim faszystowski i przywrócić w Jugosławii ustrój demokracji ludowej.

Lenin i Stalin uczą, że partia sama nie może odnieść zwycięstwa, potrzebne są do tego siły i energia szerokich mas pracujących. W obaleniu faszystowskiego reżimu Tito zainteresowany jest nie tylko proletariat jugosłowiański, lecz również cały lud pracujący naszego kraju; zainteresowane są w tym pośrednie warstwy miast i wsi oraz w pewnym stopniu część burżuazji narodowej. Należy stworzyć jednolity front wyzwoleńczy narodów Jugosławii, w skład którego wchodziłyby wszystkie wymienione warstwy ludności. Historia międzynarodowego ruchu robotniczego uczy, że w wyzwoleńczej walce rewolucyjnej stworzenie jednolitego frontu jest rzeczą niezbędną. Należy umiejętnie znajdować i wykorzystywać wszystkie legalne i nielegalne formy walki rewolucyjnych sił wyzwoleńczych w Jugosławii.

Naród jugosłowiański pozostanie wierny braterstwu i przyjaźni z narodami wielkiego Związku Radzieckiego, z narodami wszystkich wolnych krajów obozu demokratycznego; pozostanie wierny wielkim ideom internacjonalizmu proletariackiego, wielkiej nauce Lenina - Stalina.

Nasza droga jest jasna. Zwycięstwo będzie po stronie narodów Jugosławii.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" Nr 6/170).

W siódmą rocznicę walk o Wał Pomorski



11 bm. mija 7-ma rocznica przełamania Wału Pomorskiego przez I Armię WP. Na zdjęciu: żołnierze I Armii w czasie walk o Wał Pomorski

Foto WAF

Na wsi czynnych jest obecnie 3 razy więcej szkół 7-klasowych niż przed wojną

(d) Na cele oświatowe wydaje się obecnie w Polsce 12-krotnie większe sumy na jednego mieszkańca, niż przed wojną. Dzięki temu wieś polska pokrywa się coraz gęstszą siecią 7-klasowych szkół podstawowych. Już dziś mamy w naszym kraju 3-krotnie więcej niż przed wojną szkół podstawowych, realizujących pełny program nauczania 7 klas. Dzięki temu przy zrealizowanej w pełni powszechności nauczania ponad 80 procent ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych uczęszcza już do szkół 7-klasowych.

Przed wojną jeden milion dzieci i to w przytłaczającej większości na wsi nie mógł uczęszczać do szkół, a z tych, które się uczyły tylko 27 procent mogło się kształcić w 7-klasowych szkołach podstawowych na wsi. W Polsce kapitalistycznej istniało bowiem aż 18.295 „jednoklasówek" — szkół o jednym tylko nauczycielu. W Polsce Ludowej — przez zwiększenie liczby klas i nauczycieli — liczba szkół najniżej zorganizowanych zmniejszyła się już do 5 tysięcy. Proces podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół postępuje nieprzerwanie naprzód.

Narodowy plan gospodarczy na 1952 rok przewiduje zwiększenie liczby pełnych 7-klasowych szkół podstawowych o 5,2 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W związku z realizacją zadań narodowego planu gospodarczego w bieżącym roku setki dalszych wsi otrzyma pełne szkoły podstawowe.

Wielkie zainteresowanie chłopów odczytami i kursami popularyzującymi wiedzę rolniczą

(f) Odczyty i kursy upowszechnienia wiedzy rolniczej, połączone z pokazami filmów szkoleniowo - instruktażowych, organizowane w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych przez grupy lektorów, cieszą się na wsi coraz większą popularnością. Wykorzystując wolniejszy czas w okresie zimowym chłopi biorą w nich liczny udział. O ogromnym zainteresowaniu odczytami i kursami świadczą długie i ożywione dyskusje, które trwają nieraz do późnej nocy.

W Nowej Wsi, w pow. kutnowskim, na pierwszy wykład o racjonalnym pielęgnowaniu ozimin przybyli wszyscy członkowie miejscowej spółdzielni produkcyjnej oraz około 500 gospodarzy indywidualnych z okolicznych gromad.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły odczyty i kursy fachowo-rolnicze wśród chłopów pow. wieluńskiego. Na pierwsze odczyty w gromadach: Bolesławice, Kurów i Skomlin przybyli wszyscy mieszkańcy tych gromad. Wykładu o uprawie roślin przemysłowych, który odbył się ostatnio w Pabianicach, wysłuchało około 280 chłopów z okolicznych wsi. Chłopi ci postanowili systematycznie uczęszczać na szkolenie i czytać więcej książek rolniczych.

W spółdzielni produkcyjnej w Łęczycy, w pow. starogardzkim odbyły się już dwa wykłady. Pierwszy wykład bardzo zainteresował chłopów, toteż na drugi wykład przyszło ich dwukrotnie więcej, niż na pierwszy. Dyskusja po wykładzie, zobrazowanym filmem rolniczym, trwała ponad 2 godziny.

Upowszechnianiem wśród naszych chłopów osiągnięć przodującego rolnictwa radzieckiego zajęło się również TPPR. W gromadach i spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego TPPR zorganizowało cykl odczytów o osiągnięciach hodowlanych kołchozów i sowchozów. W spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, w pow. rawsko - mazowieckim, na odczycie byli obecni wszyscy członkowie tej spółdzielni. W czasie dyskusji pytali oni o szczegółowe metody hodowlane, ponieważ pragną zastosować osiągnięcia radzieckiej hodowli w swojej spółdzielni.

Skały wulkaniczne – surowcem przy produkcji szkła

(f) Inż. Zbigniew Uljasz, pracownik Instytutu Technologii Krzemianów w Warszawie, dokonał ostatnio cennego wynalazku, pozwalającego na zaoszczędzenie wielkich ilości sody przy produkcji szkła.

Inż. Uljasz zastosował mianowicie do produkcji szkła niewykorzystywany dotychczas w naszym przemyśle surowiec tzw. tufy wulkaniczne. Jest to skała pochodzenia wulkanicznego, występująca w olbrzymich ilościach koło Krzeszowic w woj. krakowskim.

Zastosowanie tego nowego surowca do produkcji szkła posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki. Uzyskano bowiem dzięki temu zmniejszenie o 60 procent zużycia sody — artykułu deficytowego, bardzo potrzebnego dla wielu gałęzi naszego przemysłu. Podczas, gdy na 1 tonę butelkowej masy szklarskiej używano poprzednio 180 kg sody, obecnie przy zastosowaniu tej samej ilości stłuczki szklanej, zużywa się tylko ok. 80 kg tego surowca. Równocześnie można obejść się przy produkcji szkła bez innych dawniej koniecznych surowców jak: piasek, dolomit, bazalt, wypałki pirytowe i sulfit.

Szkło butelkowe, wyprodukowane przy użyciu tufów wulkanicznych posiada większą wytrzymałość od produkowanego poprzednim sposobem. Jest ono bardziej odporne na wpływy chemiczne i na zmiany temperatury oraz posiada lepszy połysk.

Przystąpiliśmy już do produkcji szkła z tufów wulkanicznych na skalę przemysłową. Produkujemy już dziś dziesiątki tysięcy butelek dziennie z nowego szkła.

Jednocześnie przystąpiono do rozbudowy i planowej, zorganizowanej eksploatacji kamieniołomów tufowych.

Klub TPPR w Lublinie rozwija ożywioną działalność

Wielką popularnością cieszy się klub TPPR otwarty niedawno w Lublinie. Biblioteka, składająca się z przeszło 4 tys. tomów arcydzieł z radzieckiej literatury pięknej i szeregu dzieł naukowych, jak również wyświetlane w klubie naukowo-oświatowe filmy radzieckie cieszą się olbrzymią frekwencją. Z literatury i czytelni przybibliotecznej korzysta szczególnie młodzież. Ostatnio w klubie powstały komplety „dobrego czytania". W stadium organizacji jest amatorski zespół teatralny.

Okręgowy zjazd ZBoWiD w Koszalinie

(a) W Koszalinie odbył się okręgowy zjazd sprawozdawczo - wyborczy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W czasie obrad przedstawiciel Zarządu Głównego — tow Gancarczyk dokonał odsłonięcia sztandaru okręgu ZBoWiD w Koszalinie, ufundowanego przez członków Związku.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po wysłuchaniu sprawozdania, z pracy zarządu okręgu, liczni mówcy gorąco podkreślali swą gotowość walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Na zakończenie zjazdu zebrani wysłali depeszę do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz do niemieckiego związku bojowników antyfaszystowskich w Berlinie.

GŁOSY W DYSKUSJI NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

My, cośmy wiekami cierpieli od pruskich zaborców – mocno kochamy naszą władzę ludową

PAULINA NIESPOR

chłopka, gromada Gorki, gmina Wojtowa Wieś, powiat Opole

Mam już 66 lat. Przez całe życie byłam Polką i mówiłam po polsku, tak jak bardzo wielu co się urodzili na Śląsku Opolskim. Dużo nas to nieraz kosztowało, bo władze kajzerowskie, a później hitlerowskie zabraniały nam się nawet modlić w naszym ojczystym języku. Jak hitlerowcy napadli w 39-tym roku na Polskę, to myśmy w dzień zaduszny modlili się za umarłych na cmentarzu naszej wioski. Cmentarz otoczony był wojskiem i żandarmami. Na drugi dzień żandarmi chodzili po domach i grozili, że kto się ośmieli używać polskiego języka, to pójdzie do więzienia albo do lagru. I choć co dzień całe życie chodziłam do kościoła, to wolałam później pomodlić się w domu, byle po polsku.

Od czasu, gdy jesteśmy w macierzy, to każdy się czuje swobodnie, mówi tak jak umie i nikt go nie prześladuje.

Po pierwszej wojnie światowej, kiedy Polska była niepodległa, to i my chcieliśmy do tej Polski należeć. Moi ziomkowie brali udział w powstaniach. Ale Piłsudski ugodził się z Prusakami, że nas w pruskim państwie zostawili, gdzie nie mieliśmy żadnych praw, nie byliśmy ani Niemcami, ani Polakami, tylko nazywali nas Wasserpolaken — to tak jakby gorsi ludzie. Jeszcze przed Hitlerem mówili o rasach. A dopiero jak Hitler nastał, tośmy widzieli co potrafią. Podczas wojny było u nas dużo Polaków zagnanych z Polski, to hitlerowcy kazali im spać i jeść w chlewie, a jak przyłapali Polaka w izbie, to Polaka do lagru, a gospodarz był karany. Dziś kiedy w naszym państwie nie ma nienawiści rasowej, a Konstytucja jej zabrania, to wiem, że nareszcie doczekałam się sprawiedliwości w tym życiu.

Przeżyłam dwie wojny. Za każdym razem wojna jest coraz okrutniejsza. Pamiętam jak Goebbels wrzeszczał przez radio, że oni, hitlerowcy chcą totalnej wojny. A jak ta totalna wojna wyglądała, opowiadali nam ci co zwiedzili Oświęcim. Widzieli tam włosy zamęczonych kobiet i trzewiczki po zamordowanych malutkich dzieciach. To chociaż ja dzieci nie mam, ale wszystko chcę zrobić, żeby nigdy już dzieci nie zabijano. Pierwsza w naszej wiosce podpisałam apel pokoju, a jak zbierano na dzieci w Korei, które teraz cierpią od amerykańskich hitlerowców, to ja sama dużo nazbierałam i przez kilka dni siedziałam w magazynie w Opolu, ażeby te rzeczy reperować i układać. I rada jestem, że mamy takie państwo, które nie tylko o swoich myśli, ale pomaga innym, nawet w takim dalekim kraju jak Korea, cośmy nigdy nawet nie wiedzieli, że jest taka na świecie. A ci co chcieliby teraz totalnej wojny, będą mieli taki los, jak Goebbels i Hitler.

Wiele ludzi myślało, że się hitlerowskie panowanie nie skończy, mówili, że mają taką technikę, jak nikt na świecie. Ale ja, choć jestem niewykształcona kobieta, to myślałam sobie zawsze, że maszynę i technikę prowadzi człowiek i musi zwyciężyć człowiek. Oni wierzyli w maszyny i chcieli z ludzi robić maszyny, a ja wierzę, że maszyna jest wtedy dobra, kiedy pracuje dla człowieka. I dlatego podoba mi się, że u nas teraz najwięcej się robi maszyn rolniczych i samochodów i parowozów. I dobra jest taka Konstytucja, która prowadzi naród do pracy i dostatku, a nie do wojny.

Prusacy i hitlerowcy śmiali się z Polski — mówili „polnische Wirtschaft". Widziałam Poznań — piękne polskie miasto. Byłam wtedy na dożynkach, bo mnie wysłano tam, jako przodownicę wiejską i było tam dużo tysięcy ludzi. Myślałam sobie, że gdyby nawet tylko jedna dziesiąta tych wszystkich chłopów co tam byli, byli przodownikami na wsi, to bym się już wcale nie bała o nasze „polnische Wirtschaft".

U nas władza należy do ludu pracującego i taka władza nas — chłopów i robotników poważa. A my, cośmy zawsze od władzy pruskiej i hitlerowskiej cierpieli, teraz mocno władzę naszą kochamy i pomagamy jej jak najwięcej i pokażemy całemu światu, jaką jest teraz nasza polska gospodarka.

Rozumiem, że takie państwo jak nasza Polska ma dużo wrogów, bo ci wszyscy, co nas gnębili, chcieliby wrócić tutaj, żebyśmy znowu byli ich niewolnikami. Dlatego uważam, że nasza Polska powinna być bardzo silna, każdy Polak powinien dobrze pracować, aby dać państwu jak najwięcej tej siły. Ja jestem już stara kobieta i nie bogata. Mam dwa hektary 75 arów. Chowam trzy krowy, jałówkę, konia i pięć świń. Za krowy dostałam premię na wystawie, bo są bardzo piękne i dużo z nich mleka odstawiam do spółdzielni. W grudniu sprzedałam dwa piękne tuczniki, bo po 180 kg. I w tym roku sprzedam cztery, albo pięć, bo mi jeszcze przyjdą młode. Zakontraktowałam dwie grządki buraków cukrowych, chociaż to dla mnie duża robota. Ale póki mam jeszcze zdrowie, to chcę pracować dla mojej Polski, za którą ja tęskniłam 60 lat, a jeszcze przed tym tęsknili moi ojcowie.

Doznałem na sobie czym jest amerykańska „wolność"

WOJCIECH HARACZ

Warszawa

Jako Polak z Ameryki pragnę skreślić moje uwagi w sprawie Konstytucji.

Wyjechałem do Ameryki w 1907 roku. Widzieliśmy w niej ojczyznę przybraną, lecz była to taka ojczyzna, w której miliony nas, nowych przybyszów, wyjęci byliśmy spod prawa i bez żadnej społecznej opieki skazani byliśmy na pastwę zdzierców i oszustów na każdym kroku.

Po dwudziestu przeszło latach ciężkiej pracy kryzys ekonomiczny obdarł nas i nasze rodziny do gołego. Słyszę jak ludzie klną najeźdźców za wyrządzone im krzywdy. W Ameryce nie mieliśmy obcych najeźdźców, ale „swoi" kapitaliści oskubali nas również dobrze, a policjant, powołując się na konstytucję, rozbijał nam pałką głowy, gdyśmy się domagali chleba i dachu dla rodziny.

Wówczas zacząłem interesować się amerykańską konstytucją. Nie znalazłem jednak w niej żadnej troski o człowieka pracy. Znalazłem hasła wolności, takiej, jaką upamiętniła ukochana poetka Maria Konopnicka w wierszu „Wolny najmita". Przejrzałem jeszcze raz tę konstytucję, w której 95 procent treści opisywało sposoby wolnych wyborów. Rzuciłem myślą wstecz, jak to pieniła się wielka prasa w czasie robienia wyborów. Zobrazowałem sobie osobistości posłów, tych z workiem obietnic w kampanii wyborczej. Przypomniałem sobie, jak to kiedyś wyrzucono z kongresu prawnie wybranych posłów robotniczych. Dopiero wówczas uprzytomniłem sobie fałsz i obłudę burżuazyjnej konstytucji, która ochrania przywileje nierobów. A dziś czy jest w amerykańskim kongresie przynajmniej jeden przedstawiciel klasy robotniczej? Nie ma! Takie prawa nie są prawami narodu, ale bardzo znikomej klasy bogaczy.

Po czterdziestu latach ciężkiej pracy, prześladowany za nieurzędowe poglądy na świat, powróciłem do Polski, by tu być świadkiem wielkiej twórczej pracy polskiego narodu. Otrzymaliśmy Konstytucję, która odzwierciedla tę wielką pracę i przeżycia naszego narodu.

Ten kto nie tylko czytał amerykańską konstytucję, ale przeżył ją na własnych doświadczeniach, może w pełni ocenić wielkość prawdziwie ludowej konstytucji, jakim jest przedłożony nam do dyskusji projekt.

Jako mój wkład w to wielkie dzieło, postanowiłem włączyć się do pracy na najtrudniejszym odcinku wsi polskiej, bo jestem dzieckiem wsi, przeżywałem w młodych latach jej niedolę i pragnę widzieć odmłodzoną i przeobrażoną wieś w naszej Polsce Ludowej.

Na marginesie

„Właściwy człowiek..."

Po dymisji ostatniego rzecznika prasowego rządu w Bonn stanowisko to przez długi czas było nie obsadzone. Nic dziwnego, bo żądania stawiano nie byle jakie. W myśl oświadczenia rządowego złożonego w parlamencie kandydat na rzecznika prasowego „powinien mieć najwyższe kwalifikacje polityczne i moralne".

Przeszło rok trwały poszukiwania właściwego człowieka. Aż wreszcie ostatnio znaleziono go w osobie niejakiego Felixa von Eckardt.

Eckardt jest autorem scenariuszy filmowych. Jego „kwalifikacje polityczne i moralne" wyraziły się m. in. w następujących filmach:

1. 1941 „Głowa do góry, Janie" — film gloryfikujący osławione „zakłady wychowawcze" Hitlera i SS.

2. 1941 „Ludzie wśród burzy" — film gloryfikujący morderców hitlerowskich w czasie drugiej wojny światowej.

3. 1943 „Dymisja" — film o Wilhelmie II.

A więc rzeczywiście kandydat z kwalifikacjami. Właśnie takimi, jakich potrzeba rządowi Adenauera: czysto hitlerowskimi. Jest więc gwarancja, że będzie się dobrze czuł na nowej posadzie i należycie spełniał swe obowiązki, z których najważniejszym jest propagowanie faszyzmu.

Adenauer ma wreszcie kogo szukał: właściwego człowieka na właściwe miejsce.

KAD

Zakłady drobnej wytwórczości obniżają koszty własne

(f) Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w drobnym przemyśle woj. katowickiego stanowi poważną pozycję w walce załóg o obniżkę kosztów własnych produkcji.

W skali wojewódzkiej obniżka kosztów własnych w r. 1951 wyniosła około 9 procent, przy czym niektóre zakłady obniżyły koszty własne produkcji w stosunku do roku 1950 o ponad 20 procent.

Na czoło śląskich zakładów drobnej wytwórczości wysunęła się Państwowa Odlewnia Żeliwa w Mikołowie, której załoga uzyskała 30 procent obniżki kosztów własnych w porównaniu z rokiem 1950. W ciągu ubiegłego roku załoga wygospodarowała 340 tys. zł oszczędności, z czego — ponad 50 procent stanowią oszczędności ściśle produkcyjne. Jest to zasługa racjonalizatorów. Szczególnie cenne pomysły zgłosił i zrealizował ślusarz Leon Papała. M. in. zastosował on mechaniczne gwintowanie dysz i dyszownic dla wielkich pieców hutniczych. Poprzednio, przy ręcznym gwintowaniu, dla wywiercenia jednego otworu w dyszy lub dyszownicy trzeba było wielogodzinnej pracy jednego człowieka — obecnie jeden fachowiec w ciągu godziny wykonuje osiem precyzyjnych otworów.

Śląskie Zakłady Maszyn i Urządzeń Górniczych w Chorzowie obniżyły koszty produkcji w porównaniu z rokiem 1950 o ponad 12 procent.

Osiągnięcia racjonalizatorów DOKP Lublin

(a) W roku 1951 do referatu racjonalizacji w DOKP Lublin wpłynęło 118 pomysłów usprawnień i wynalazków. Najwięcej, bo — 39 zgłosili pracownicy wydziału elektrotechnicznego, 28 — służby mechanicznej, a 23 — pracownicy służby ruchu. Realizacja 53 wprowadzonych w życie w ub. roku pomysłów przyniosła państwu 128.794 złotych oszczędności.

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O ściślejsze wiązanie szkolenia ideologicznego z codzienną pracą partyjną

Julian Lewin

sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie

Szkolenie partyjne powołane jest do tego, by wychowywać nasze szeregi w głębokim zrozumieniu polityki partii i zwiększyć ich zdolność mobilizowania szerokich mas bezpartyjnych ludzi pracy w mieście i na wsi do walki o zadania planu 6-letniego.

Towarzysz Stalin uczy: *„Im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy, i, przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasko i niepowodzenie w ich pracy..."*

W styczniu odbyło się w Szczecinie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego, które dokonało oceny przebiegu szkolenia partyjnego w naszym województwie. Oto niektóre najważniejsze zagadnienia, jakie wyłoniły się w obradach Plenum.

*

W porównaniu z rokiem ubiegłym w woj szczecińskim rozszerzyła się sieć szkolenia, wzrosła kadra wykładowców i podniósł się poziom wykładów. W szkoleniu partyjnym wszystkich stopni bierze udział około 40 procent członków i kandydatów partii. Przy budowie sieci szkolenia zwrócono szczególną uwagę na organizacje partyjne w wielkich zakładach pracy, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, na grupy samokształceniowe i szkoły wieczorowe, dla aktywu partyjnego.

W każdym większym zakładzie pracy, jak na przykład w Stoczni, Porcie, Hucie, Zakładach Włókien Sztucznych w Żydowicach itd. powstały grupy samokształceniowe i szkoły wieczorowe dla sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych.

Należy podkreślić również wzrost udziału aktywu ZMP-owskiego w szkoleniu partyjnym. Na kursach II stopnia w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych szkoli się obecnie już 1.800 ZMP-owców.

Komitet Wojewódzki przeszkolił około 60 procent wykładowców na kursach 10-dniowych i 3-tygodniowych.

*

Plenum KW wiele uwagi poświęciło sprawie ściślejszego powiązania szkolenia partyjnego z codzienną pracą partyjną.

Nie mało już jest w tym roku w naszej sieci szkoleniowej kursów I i II stopnia, na których przerabiany materiał teoretyczny ściśle wiąże się tematycznie z aktualnymi zadaniami politycznymi i produkcyjnymi oraz zagadnieniami partyjnego budownictwa. W większym stopniu aktyw partyjny wnika w treść ideowo - polityczną zajęć szkoleniowych, więcej jest w szkoleniu elementów ostrości politycznej i bojowości klasowej.

Przerabianie na kursach I stopnia broszury „O Statucie PZPR" i pierwszych tematów z broszury „Budujemy podstawy socjalizmu w Polsce", a na kursach II stopnia broszur „Jak robotnicy i chłopi walczyli przeciw kapitalistyczno - obszarniczym rządom wstecznictwa i zdrady narodowej" oraz „PZPR — kierownicza siła Polski Ludowej" — zbiegło się z walką szczecińskiej organizacji partyjnej o rozwiązywanie ważnych zagadnień w terenie. W listopadzie i grudniu nasililiśmy pracę wewnątrz - partyjną, zajęliśmy się sprawą regulowania składu socjalnego partii oraz rozbudową szeregów partyjnych na wsi. Był to okres wielkiej klasowej kampanii na wsi, związanej z realizacją zobowiązań wsi wobec państwa.

Komitetowi Powiatowemu w Dębnie np. szkolenie partyjne znacznie pomogło w rozbudowie szeregów partyjnych na wsi. Na zajęciach szkoleniowych II stopnia przedyskutowano zagadnienie tak zwanych „białych plam", omówiono możliwości zakładania nowych grup kandydackich. Dyskutowano nad tym, jak członkowie partii powinni zbliżać do partii bezpartyjnych, przodujących chłopskich aktywistów. I jeśli w powiecie tym założono 15 grup kandydackich to nie mała w tym zasługa uczestników partyjnego szkolenia.

W niektórych większych zakładach pracy w Szczecinie, jak np. w DOKP i Porcie ujawniono szereg wypaczeń, które wyraziły się w masowym często nie uzasadnionym wykluczaniu członków partii. Skrzywdzono tu niektórych uczciwych członków partii, a zarazem traktowano przypadkowe elementy, które należałoby tylko skreślić, jako wrogów. Nie uwzględniono konieczności uprzedniego przygotowania organizacji partyjnej do właściwego rozwiązywania tak ważnych spraw. Przedyskutowano tę sprawę w ramach zajęć „O Statucie PZPR" na kursach masowego szkolenia I stopnia i „O budownictwie partyjnym" na kursach II stopnia. Wyjaśniono jakie wypadki kwalifikują się do wykluczenia, a jakie do skreślenia. Pomogło to rozproszyć niejasności i naprawić popełnione błędy.

Na plenum KW, tow. Samek, sekretarz komitetu zakładowego Port sygnalizował charakterystyczny fakt: „Gdy na kursach zaczęliśmy omawiać charakter trudności w zaopatrzeniu okazało się, że wielu towarzyszy nie zna zagadnień wsi. Przerobiliśmy wówczas materiały obrazujące politykę naszej partii na wsi, co pozwoliło towarzyszom zgłębić te sprawy".

Mimo całego szeregu niedociągnięć organizacyjnych — szkolenie ideologiczne, szczególnie II stopnia, wniosło poważny wkład w akcję o wykonanie zobowiązań przez wieś szczecińską.

Nie jest przypadkiem, że powiaty Nowogard, Myślibórz i Stargard, na terenie których najlepiej jest postawione szkolenie członków i kandydatów partii, pierwsze w woj szczecińskim wykonały całkowicie plan skupu zboża. W powiatach tych wiązano szkolenie z codzienną walką o realizację bieżących zadań na wsi. Szkolenie partyjne pomogło uzbrajać w argumenty członków partii, analizować układ sił klasowych w gminie i gromadzie i wytyczać w ten sposób kierunek uderzenia politycznego. Szkolenie pomogło w rozeznaniu kułaka i jego zauszników, w lepszym kierowaniu walką pracującego chłopstwa o wykonanie obowiązków przez wszystkie bez wyjątku gospodarstwa.

— Uczestnicy szkolenia partyjnego pierwsi wśród członków partii na wsi wykonali swoje zobowiązania i pierwsi pomogli nam w trudnej sytuacji na niektórych terenach. Pomogli oni w umocnieniu organizacyjnym wielu spółdzielniom, w skutecznym zwalczaniu przez pracujących chłopów kułackich wpływów i ich prób rozbijania spółdzielni — stwierdzili towarzysze ze Stargardu.

Przykłady właściwego powiązania nauczania z praktyką, z konkretnymi, codziennymi zadaniami partyjnych organizacji w fabryce lub gromadzie nie charakteryzują jeszcze jednak pracy szkoleniowej we wszystkich jej ogniwach.

Na wielu kursach wykładowcy nie aktualizują jeszcze tematów, nie przekładają ich na język codziennych zadań i obowiązków członka partii. Wskazywali na to m. in. tow. Orzeł, kierownik wydziału politycznego POM w Nowogardzie, tow. Marecki, kierownik szkoły wieczorowej przy MPK, tow. Janasik — kierownik grupy samokształceniowej w Stargardzie.

Tow. Bierut uczy, że teorię zdobywamy po to, żeby ją nieustannie z praktyką zestawiać, w praktyce posługiwać się nią jako orężem w naszej pracy.

Osiągnięte już w naszym województwie wyniki w dziedzinie wiązania szkolenia partyjnego z praktyką — należy utrwalać i upowszechniać.

*

Szkolenie ideologiczne musi uzbrajać nasz aktyw do walki z wrogą burżuazyjną ideologią, uczyć go właściwie oceniać zjawiska, prostować fałszywe pojęcia, które tu i ówdzie pokutują jeszcze wśród młodych członków partii. W codziennej pracy różnych organizacji partyjnych napotykamy bowiem jeszcze na różne wypaczenia ideologiczne, będące odbiciem nacisku burżuazyjnej ideologii.

Wyraża się to w próbach zamazywania zdradzieckiej roli prawicy PPS-owskiej, w niezrozumieniu problemu industrializacji, w teoryjkach antychłopskich itp. Świadomymi nosicielami tych wypaczeń ideologicznych są przede wszystkim niedobitki WRN-owskie i sanacyjne, które zdołały się przyczaić w niektórych naszych ogniwach partyjnych (tak było np. w Stargardzie i w DOKP). Bywa też, że niekiedy nosicielami wypaczeń są nieświadomi towarzysze, znajdujący się w otoczeniu wroga i ulegający jego naciskowi, lub towarzysze, którzy zaniedbują pracę nad pogłębieniem swojej wiedzy i z tej przyczyny niedbale formułują swoje wypowiedzi. To ostatnie zjawisko obserwujemy przede wszystkim w grupach samokształceniowych.

Zajęcia we wszystkich ogniwach szkolenia partyjnego powinny przyswajać towarzyszom podstawy marksizmu - leninizmu, przyswajać im linię naszej partii, uczyć bezkompromisowej walki z wszelkimi objawami penetracji burżuazyjnej ideologii, z przemycaniem — świadomie lub nieświadomie — sanacyjnych, AK-owskich, WRN-owskich, gomułkowskich i innych wrogich teoryjek.

Rzecz jasna, niesłuszne byłoby sądzić że każdy błędny głos jest głosem zamaskowanego wroga. Wiemy przecież, że mamy wielu młodych członków partii, ofiarnych i przodujących w pracy, ale politycznie nie wyrobionych. Trzeba, aby uczestnicy szkolenia zabierali głos, dzielili się swoimi wątpliwościami, żeby mówili o tym co myślą, jak myślą, nawet jeśli niesłusznie myślą, — i trzeba im tłumaczyć w czym tkwi błędność ich postawy lub wypowiedzi.

*

Komitet Wojewódzki w Szczecinie niemało w tym roku poświęcił wysiłku zagadnieniu systematycznego szkolenia aktywu partyjnego w grupach samokształceniowych i szkołach wieczorowych. Poważny krok naprzód został dokonany w szkoleniu aktywu partyjnego większych zakładów pracy, aktywu gospodarczego, rad narodowych i masowych organizacji. Zbyt mało jednak wysiłków włożono w sprawę objęcia szkoleniem aparatu partyjnego przy komitetach powiatowych, a częściowo nawet przy Komitecie Wojewódzkim. Grupy samokształcenia przy komitetach powiatowych pozostają daleko w tyle za grupami samokształcenia i grupami wieczorowymi w terenie.

Zachodzi pilna potrzeba dokonania tu przełomu. Życie coraz bardziej wymaga od instancji partyjnych sprawności w kierowaniu pracą partyjną, głębszej znajomości spraw zakładów i ich załóg, znajomości zagadnień wiejskich, codziennego, operatywnego rozwiązywania nieraz trudnych zadań, umiejętności podejmowania szybkich decyzji. Tymczasem w niejednej instancji partyjnej spotyka się jeszcze aktywistów o słabym kośćcu ideologicznym i niedostatecznym harcie.

Życie dyktuje zatem konieczność większej troski w pracy nad wychowywaniem pracownika aparatu, aktywisty partyjnego, wychowania go na miarę działacza partyjnego i państwowego, mającego szerokie horyzonty i perspektywy, widzącego otaczające go zjawiska, głębiej i bardziej wszechstronnie, niż szeregowy członek partii. Takim może być tylko ten, który posiada należytą podbudowę ideologiczną.

*

Rok 1952 będzie rokiem niezwykle ważnym w życiu naszego państwa, w działalności naszej partii — decydować on bowiem będzie — jak na to wskazał tow. Bierut — o wykonaniu całokształtu planu 6-letniego.

Wykonywaniu czekających nas zadań towarzyszyć będą trudności. Trudności te przezwyciężać będziemy przez wzmożoną aktywizację polityczną i produkcyjną szerokich mas pracujących pod kierownictwem naszej partii. Tym bardziej wzrastać musi aktywność polityczna członków partii, a szczególnie aktywność kadr partyjnych.

Zwiększą się w tym roku zadania organizacji partyjnych na wsi w pracy nad dalszym zacieśnianiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, nad podniesieniem produkcji hodowlanej i roślinnej w gospodarstwach indywidualnych oraz nad umacnianiem i dalszą rozbudową spółdzielni produkcyjnych.

Na czoło obecnych kampanii politycznych wysuwa się wielka kampania masowo - polityczna w związku z ogólnonarodową dyskusją wokół projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W naszym województwie trzeba będzie przeszkolić szeroką kadrę partyjnych i bezpartyjnych prelegentów, tysiące partyjnych i bezpartyjnych agitatorów. Czeka nas więc ogromna praca polityczno - wychowawcza i ideologiczna.

Z niedawno podjętej doniosłej uchwały Komitetu Centralnego w sprawie wzrostu i regulowania składu partii wynika dla szkolenia partyjnego poważne zadanie, by wzrost szeregów partyjnych, regulowanie składu i troska o czystość szeregów — szło w parze z nasileniem pracy ideowo - wychowawczej z członkiem partii, kandydatem oraz aktywem bezpartyjnym.

W obliczu tych zadań tym bardziej istotna staje się potrzeba pogłębienia związku między wychowywaniem ideologicznym mas członkowskich, a wzrostem ich aktywności i bojowości.

Uczynić ze szkolenia partyjnego skuteczną dźwignię w rozwoju pracy partyjnej w województwie szczecińskim — takie zadanie wytyczyło naszej organizacji styczniowe plenum naszego Komitetu Wojewódzkiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

III Harcerskie Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe



W Wiśle odbywają się Zimowe Igrzyska Harcerskie, które są przeglądem osiągnięć harcerzy w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Na zdjęciu: jeden z młodocianych zawodników na trasie biegu patrolowego

Spójnia Łódź prowadzi zdecydowanie w lidze koszykowej

Rozegrane w niedzielę 10 bm spotkania koszykówki o mistrzostwo ligi przyniosły następujące wyniki:

W Gdańsku Kolejarz (Ostrów) zwyciężył Spójnię (Gdańsk) 33:23 (16:11). Mecz stał na słabym poziomie i toczył się przy stałej przewadze szybszej i lepszej technicznie drużyny Kolejarza. Najwięcej punktów dla Kolejarza zdobyli: Mocek — 12 i Nowacki — 11, dla Spójni: Rosiukiewicz i Florkowski — po 6. Sędziowali Twardo (Warszawa) i Gołębiewski (Gdańsk).

W Krakowie Ogniwo (Kraków) pokonało Włókniarza (Łódź) 47:37 (12:24). Ogniwo zawdzięcza zwycięstwo lepszej kondycji i bardziej zespołowej grze. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Ciesielski I Langer — po 12, dla Włókniarza — Jańczyk — 11. Sędziowali Muszyński z Poznania i Budziaszek z Krakowa.

W Warszawie poznańska Stal zwyciężyła po słabej grze miejscowego Kolejarza 54:44 (30:18). Drużyna warszawska wykazała słabe przygotowanie techniczne. W Stali najlepszym graczem był zdobywca 22 pkt. Karalus. Spotkanie prowadzili sędziowie Raczyński i Smelter z Łodzi.

W drugim meczu warszawskim CWKS wygrał z Kolejarzem Poznań 52:49 (22:22). Gra była wyrównana a obie drużyny obejmowały na zmianę prowadzenie. Dopiero w ostatnich minutach CWKS ze strzałów Golimowskiego i Niedzieli zapewnił sobie przewagę kilku punktów, którą końcowy zryw Kolejarza zmniejszył w ostatnich sekundach meczu do różnicy 3 pkt. Najwięcej punktów dla CWKS zdobył Golimowski — 16, dla Kolejarza Haglauer — 21.

TABELA

1) Spójnia Łódź	15	13	808:634
2) Gwardia Krak.	14	9	669:566
3) CWKS	14	8	772:677
4) Ogniwo Krak.	14	8	615:620
5) Stal Poznań	15	7	676:688
6) AZS W-wa	15	7	633:699
7) Włókn. Łódź	15	6	696:700
8) Kolejarz Ostrów	12	6	506:508
9) Kolejarz Pozn.	14	5	555:636
10) Kolejarz W-wa	15	5	689:773
11) Spójnia Gdańsk	13	4	521:639

Finały koszykówki kobiecej

10 bm. odbyły się w Warszawie dwa dalsze mecze o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet. Zakończyły one pierwszą rundę spotkań finałowych.

W pierwszym meczu Kolejarz pokonał AZS 54:41 (23:18). Kolejarz odniósł niespodziewane zwycięstwo nad zespołem akademiczek, które wystąpiły w osłabionym składzie bez kontuzjowanych Węgrzynowicz i Gruszczyńskiej. Ta ostatnia opuściła boisko już w pierwszej minucie gry, z powodu kontuzji. Drużyna Kolejarza wygrała zasłużenie, mając najlepsze zawodniczki w Kameckiej, Jaźnickiej i Wikarskiej. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyła Wikarska — 20, dla AZS Czopkówna — 10.

W drugim meczu Spójnia pokonała krakowską Gwardię 48:22 (29:14). Spójnia była zespołem zdecydowanie lepszym.

Najlepszymi zawodniczkami na boisku były Wojewódzka i Rogowska. Rogowska zdobyła najwięcej pkt. — 18. Dla Gwardii najwięcej punktów zdobyła Łaptaś — 8.

TABELA

1) Spójnia W-wa	3	2	127:120
2) Gwardia Krak.	3	2	96:107
3) AZS W-wa	3	1	126:123
4) Kolejarz W-wa	3	1	128:125

Złe warunki śniegowe na terenach olimpijskich w Norwegii

(TELEFON WŁASNY)

OSLO. W niedzielę, 10 bm. zjazdowcy polscy trenowali nadal na ciężkiej, oblodzonej trasie w Norefjell. Treningi odbywali także m.in. Szwajcarzy, Austriacy, Francuzi i Norwegowie. Wszyscy zawodnicy jeździli bardzo ostrożnie. Wystające spod cienkiej nawierzchni zlodowaciałego śniegu kamienie nie pozwalały na rozwinięcie dużej szybkości.

Spośród olimpijskich drużyn hokejowych są obecni w Oslo i trenują na lodowisku Jordal Amfi tylko Czechosłowacy, Norwegowie i Polacy. W sobotę, 9 bm. rozegrano spotkanie pomiędzy zespołami Norwegii A i B. Zwyciężyła drużyna A 7:4 (0:3, 4:1, 3:0). Norwegowie grali twardo, dość prymitywnie i niezbyt szybko. Ich najlepszym zawodnikiem jest bramkarz drużyny A. (z)

Obóz kolarzy kadry narodowej przeniesiony do Wrocławia

WROCŁAW (tel. wł.). Kolarze kadry narodowej, którzy trenowali w Wiśle przed wyścigiem „Trybuny Ludu” i „Rude Prawo”, przenieśli się już do Wrocławia. Kolarze zakwaterowani są w ośrodku sportów wodnych.

Plan zajęć na luty przewiduje m. in. przejechanie przez każdego z zawodników około 600 km.

Na miejsce Świerszcza, który podczas jazdy na nartach doznał kontuzji, powołano na obóz młodego kolarza warszawskiej Gwardii — Jarząbka. (r)

Skład bokserów CSR na mecz z Polską

PRAGA. Reprezentacja bokserska CSR wystąpi w meczu z Polską 17 bm. we Wrocławiu w następującym składzie: Majdloch, Muzlay, Zachara, Jerzabek, Vitovec, Koudela, Torma, Prichoda, Koutny i H. Netuka. (Rezerwowi Petrina II, Stehlik, Krocak).

W drużynie CSR widzimy dwa nowe nazwiska: Jerzabek i Vitovec. Obaj bokserzy zdobyli tytuł mistrzów CSR na rok bieżący.

Czechosłowacy wyjeżdżają z Pragi w piątek 15 bm.

Rumunka Rozeanu mistrzynią świata w pingpongu

BOMBAJ. — W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Rumunka Rozeanu powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat, zdobywając tytuł mistrzyni świata po raz trzeci. W finale Rozeanu pokonała b. mistrzynię świata Węgierkę Farkas po zaciętej, pięciosetowej walce 21:17, 11:21, 21:18, 17:21, 21:14.

Drugi tytuł mistrzowski zdobyła Rozeanu w grze mieszanej. Para rumuńsko — węgierska Rozeanu — Sido pokonała w finale parę angielską D. Rowe — Leach 3:0 (21:19, 21:13, 21:18).

W grze pojedynczej mężczyzn Węgier Koczian zdobył tytuł wicemistrza świata, przegrywając w finale z Satohem (Japonia) 0:3 (19:21, 17:21, 14:21).

W grze podwójnej kobiet tytuł mistrzowski zdobyły Japonki Nishimura — Narakara po zwycięstwie nad zeszłoroczną parą mistrzowską siostrami Rowe (Anglia) 3:0. W grze podwójnej mężczyzn pierwsze miejsce zdobyli Fujiji, Hayaski (Japonia), bijąc w meczu finałowym Anglików Leach — Bergmann 3:0.

Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego ustaliła, że mistrzostwa świata w roku 1953 odbędą się w Bukareszcie.

Olimpijczycy CSR wyjechali do Oslo

PRAGA. Olimpijska ekipa czechosłowacka na Zimowe Igrzyska w Oslo składa się z 34 osób. W sobotę 9 bm. pierwsza część ekipy w liczbie 19 osób opuściła samolotem Pragę, udając się do Oslo. Druga część ekipy wyjeżdża w poniedziałek, 11 bm.

2.211 narciarzy z całego kraju ukończyło turystyczny raid narciarski PTTK

ZAKOPANE. — 10 bm. zakończyła się w Zakopanem największa impreza w historii turystyki polskiej — turystyczny raid narciarski, organizowany przez PTTK.

Większość drużyn przybyła na metę w doskonałej formie, co przy bardzo ciężkich warunkach raidu jest szczególnie godne podkreślenia. Na trasach raidu uczestnicy spotykali się wszędzie z pomocą władz terenowych, ludności wiejskiej i młodzieży. Wszystkie zespoły wykonywały na trasie raidu szereg prac społecznych. Tak np. dwie drużyny złożone z personelu Sanatorium Dziecięcego w Bystrem udzieliły ludności wiejskiej 39 porad lekarskich.

Po przybyciu na metę ostatniej drużyny (raid ukończyły 272 drużyny, tj. 2.211 narciarzy) odbył się masowy zjazd wszystkich uczestników raidu do Poronina, gdzie przed pomnikiem Lenina odbyła się wielka manifestacja. Do uczestników raidu przemówił przewodniczący Zarządu Głównego PTTK poseł Reczek. Podkreślił on symboliczne znaczenie zakończenia raidu przed pomnikiem Wielkiego Lenina. „Zwycięstwo idei Lenina — powiedział mówca — umożliwiło robotnikom i chłopom polskim pełne wyzwolenie społeczne i narodowe, dało im pełne prawa do korzystania ze zdobyczy kultury i nauki, do uprawiania sportu i turystyki.

Raid ten — stwierdził poseł Reczek — to nowy rozdział turystyki polskiej. Na śnieżnych trasach spotkali się po raz pierwszy na nartach górnicy i hutnicy ze Śląska, robotnicy portowi z Wybrzeża, budowlani z Warszawy i Nowej Huty — młodzież i ludzie pracy ze wszystkich stron kraju. Uczestnicy raidu przeszli zwycięsko trudną walkę z przyrodą, ucząc się solidarności i koleżeństwa w pokonywaniu przeszkód”.

Na zakończenie manifestacji odczytano list do Prezydenta Bolesława Bieruta, którzy przyjęli zebrani długo niemilknącą owacją.

Wieczorem w sali teatru „Morskie Oko” w Zakopanem odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Nagrodę premiera J. Cyrankiewicza za wystawienie największej ilości drużyn zdobyło PTTK, które wystawiło 43 drużyny. Pierwsze miejsce i nagrodę Zarządu Głównego PTTK zdobyła drużyna ZMP z Nowej Huty. Następne miejsca zajęły drużyny: AWF IV, AWF V, drużyna PTTK z Gliwic i AWF III.

Nagrodę GKKF dla najlepszej drużyny szkolnej zdobyło SKS Liceum Pedagogicznego w Czczynie.

Wyniki zespołowe: 1) PTTK 43 drużyny — 2.718 pkt, 2) Kolejarz 28 drużyn — 1.697 pkt. 3) SKS 26 drużyn — 1640 pkt. 4) Stal 24 drużyny, 5) Budowlani 17 drużyn, 6) Ogniwo 15 drużyn, 7) Górnik 15, 8) Spójnia 11. 9) AWF 10, 10) Unia 10.

Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego

ZAKOPANE. — W niedzielę 10 bm. w pierwszym dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego padły następujące wyniki:

Konkurencje narciarskie:

Bieg 8 km kobiet: 1) Cholewska (CWKS) 42:50, 2) Bulżanka (Kraków) 44:37, 3) Trzebunia (CWKS) 45:25.

Bieg na 18 km mężczyzn (otwarty i do kombinacji): 1) Styrczula (CWKS) 1:25:15, 2) Rubiś (CWKS) 1:28:24.

W turnieju hokejowym bierze udział 6 drużyn. Pierwsze spotkania przyniosły następujące wyniki: Lotnictwo — Warszawa 4:3, Marynarka Wojenna — Bydgoszcz 2:10. Warszawa — Kraków 0:18.

W jeździe szybkiej na łyżwach: 500 m mężczyzn: 1) Szczepański (CWKS) 47,7 (rekord W.P. i najlepszy tegoroczny wynik w Polsce), 2) Antosik (Warszawa) 48,5, 3) Kalbarczyk (CWKS) 48.8.

5.000 m mężczyzn 1) Rawski (CWKS) 9:34.3, 2) Kalbarczyk (CWKS) 9:38,7, 3) Lewandowski (CWKS) 9:45,3.

500 m kobiet: 1) Niemczyk (CWKS) 56,6 (rekord WP), 2) Wujak (CWKS) 1:02,0, 3) Skrzetuska (CWKS) 1:02,5.

1.500 m kobiet: 1) Niemczyk 3:08.8, 2) Skrzetuska 3:14,8, 3) Kalbarczykowa (CWKS) 3:17,6.

W pierwszej konkurencji wieloboju oficerskiego — strzelanie z pistoletu wojskowego zwyciężył Bagłajewski (MON) 39 pkt. przed Sulajną (Lotnictwo) 38 pkt. i Skorupką (Warszawa) 38 pkt.

Konkurencje łyżwiarskie III Igrzysk Harcerskich

KATOWICE. — W niedzielę, 10 bm., w trzecim dniu III Harcerskich Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych, odbyły się na sztucznym lodowisku w Katowicach zawody w jeździe figurowej i szybkiej. Na starcie stanęło ok. 300 harcerek i harcerzy.

W jeździe figurowej w konkurencji dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Barbara Jankowska (Katowice) 199 pkt. przed Wandą Fica (Katowice) 196 pkt.

W konkurencji chłopców zwyciężył Maciej Brożek (Kraków) 191 pkt. przed Marianem Klimaszewskim (Warszawa Miasto) 190 pkt.

W jeździe szybkiej wyniki przedstawiają się następująco: grupa dziewcząt starszych: 1) Barbara Dańda (Kraków) 198 pkt., 2) Elżbieta Zdankiewicz (Katowice) 197 pkt.

Grupa dziewcząt młodszych: 1) Barbara Jankowska (Katowice) 198 pkt., 2) Maria Tomaszewska (Bydgoszcz) 195 pkt.

W grupie chłopców starszych: 1) Kazimierz Żelazowski (Kraków) 200 pkt., 2) Czesław Wodnicki (Łódź Miasto) 188 pkt.

Grupa chłopców młodszych: 1) Jacek Zabierowski (Rzeszów) 198 pkt., 2) Andrzej Naturski (Kraków) 195 pkt.

Rozgrywki II ligi pięściarskiej

W meczach pięściarskich o mistrzostwo II ligi zrzeszeniowej uzyskano następujące wyniki:

W Zabrzu Górnik wygrał z Budowlanymi 13:7. Grzywocz I (Górn.) pokonał w piórkowej Kaczmarka, a Grzywocz II w lekkośredniej wygrał z Buczkowskim przez t.k.o. w drugiej rundzie.

W Tczewie CWKS III zwyciężył Spójnię 11:9.

GRUPA I

TABELA

1) Budowlani	4	6	43:35
2) CWKS III	3	4	29:29
3) Górnik	4	4	39:41
4) Spójnia	3	2	31:29
5) Unia	4	2	36:44

W Olsztynie Kolejarz II wygrał z Włókniarzem II 18:2. Z ciekawszych walk wymienić należy zwycięstwo Doleckiego w wadze piórkowej przez t.k.o. z Cozasiem, oraz w lekkopółśredniej zwycięstwo Sadowskiego nad Lewandowskim. W półciężkiej i ciężkiej Kolejarz zdobył punkty w.o.

W Grudziądzu Stal II zwyciężyła Ogniwo 18:2. W najładniejszej walce dnia w wadze muszej Zawadzki (Stal) pokonał przez t.k.o. Figlera. Pozostałe walki stały na słabym poziomie.

GRUPA II

TABELA

1) Gwardia II	4	7	49:31
2) Stal II	3	4	36:24
3) Ogniwo	4	4	34:46
4) Włókniarz II	5	3	41:59
5) Kolejarz II	4	2	40:40



W Karpaczu rozegrane zostały zawody saneczkarskie i bobslejowe o puchar sekcji saneczkarstwa GKKF. Na starcie stanęło 140 zawodników. Do najciekawszych konkurencji należał bieg czwórek bobslejowych. Mistrzostwo w tej konkurencji zdobyła osada ZS Włókniarz, która ustanowiła jednocześnie nowy rekord toru. Na zdjęciu: osada ZS Włókniarz na trasie

Foto CAF — Wdowiński

Śladem naszych korespondencji

Kiedy będziemy ubezpieczeni?

W odpowiedzi na korespondencję sportową znanego motocyklisty Andrzeja Żymirskiego z Warszawy, zamieszczoną dn. 21.I. br. pt. „Kiedy będziemy ubezpieczeni” — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przysłał nam następujące wyjaśnienie:

1) Zapewnienie zawodnikowi ochrony ubezpieczeniowej może nastąpić tylko na podstawie umowy z PZUW zawieranej na wniosek zainteresowanej osoby, albo zrzeszenia sportowego czy innej jednostki organizacyjnej sportu — w imieniu i na rzecz określonej grupy zawodników. Podstawą ubezpieczenia jest jedynie i wyłącznie umowa, a pogląd, że wprowadzenie obowiązku ubezpieczenia zawodników zależy od PZUW — polega na nieporozumieniu.

2) Obowiązujące przepisy ubezpieczeniowe przewidują: w ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków odszkodowanie na wypadek stałego kalectwa, na wypadek śmierci oraz pokrywanie kosztów leczenia lub też odszkodowanie z tytułu czasowej niezdolności do pracy. Wysokość świadczeń zależy od umowy przy czym ogólne warunki określają procentowo — w wypadku stałego kalectwa — wysokość odszkodowania za złamanie ręki, nogi czy inne trwałe urazy. Umowa w przedmiocie odpowiedzialności cywilnej, zabezpiecza zawodnika — motorowca uczestniczącego w zawodach przed żądaniem ze strony osób trzecich odszkodowania z tytułu ew. wyrządzenia straty na życiu i zdrowiu osób postronnych lub też w cudzym mieniu.

3) PZUW niejednokrotnie zwracał się do różnych organizacji i instytucji sportowych z propozycjami zawarcia zbiorowych umów o ubezpieczenie sportowców. Jak dotąd — zagadnienie to zostało rozwiązane jedynie przez Centralną Radę Związków Zawodowych, która ubezpiecza od 1.II.1950 r. od nieszczęśliwych wypadków — 100.000 sportowców — wyczynowców, członków klubów związkowych. Z ochrony tej nie korzystają więc sportowcy zgrupowani w pionach sportowych: AZS, Gwardia, LZS i inne.

Zbiorowe umowy — informuje PZUW na zakończenie — pozwalają na wydatne obniżenie składek ubezpieczeniowych.

Z doświadczeń radzieckiej medycyny sportowej

Kontrola lekarska nieodłączną częścią wychowania fizycznego

Dr Z. Zajarczkowski

dyrektor Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej

Nauki zdobyte w czasie 6-tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim polskiej delegacji sportowej, pomogą nam w usprawnieniu opieki lekarskiej nad ćwiczącymi. „Kontrola lekarska ćwiczących w ZSRR jest częścią wychowania fizycznego. Bez kontroli lekarskiej nie ma radzieckiej kultury fizycznej” — powiedział Minister Ochrony Zdrowia tow. Siemaszko. Powyższa wypowiedź charakteryzuje najlepiej nierozerwalność medycyny z wychowaniem fizycznym i sportem w Kraju Rad.

Uznając kontrolę lekarską za część wychowania fizycznego, kierownictwo radzieckiego wychowania fizycznego, działacze, trenerzy i instruktorzy biorą na siebie obowiązek przestrzegania odpowiednich zarządzeń i przepisów. Obowiązek badań sportowo - lekarskich, przestrzeganie przepisów sanitarno - higienicznych, traktowane są w ZSRR na równi z odpowiednimi regulaminami i przepisami dotyczącymi sposobu prowadzenia zawodów sędziowania itp.

Wynika to z głębokiego zrozumienia zasadniczego celu wychowania fizycznego i sportu, jakim jest podniesienie stanu zdrowotnego ćwiczących. Same ćwiczenia fizyczne bez stałej kontroli lekarskiej nie mogą spełnić tego zadania. Dlatego też do kontroli lekarskiej w Związku Radzieckim przywiązuje się bardzo wielkie znaczenie, stale się ją rozszerza i stawia coraz większe wymagania.

Zawodnicy badani są obowiązkowo dwa razy do roku. Po każdej przerwie w treningu, niezależnie od przyczyn jakie spowodowały tę przerwę, zawodnik musi poddać się badaniu. Przed zawodami wszyscy biorący w nich udział muszą być zbadani przez lekarza. Każdy startujący musi przedstawić zaświadczenie wystawione co najmniej przed pięciu dniami. Za ewentualne dopuszczenie do zawodów sportowca, który nie był zbadany, odpowiedzialni są organizatorzy.

Medycyna sportowa pomocą w pracy trenera i zawodnika

Badania sportowo - lekarskie są tylko częścią pracy lekarzy. Stała obecność na treningach i zawodach, stałe konsultacje z trenerami, instruktorami i zawodnikami wchodzą w zakres obowiązków lekarza sportowego. Ten system pracy pozwala mu na dokładne poznanie organizmu zawodnika i pomaga w opracowaniu, wespół z trenerem, indywidualnego treningu.

Radziecka medycyna sportowa cieszy się wielkim zaufaniem zawodników i trenerów. Potrafi ona pomóc zawodnikowi w osiągnięciu dobrych wyników sportowych, a trenerowi ułatwia pracę, pozwala na uniknięcie wielu pomyłek i błędów.

Trening mistrza sportu, trening rekordzisty świata jest tak intensywny, że nawet stosunkowo drobne błędy mogą pozostawić długotrwałe skutki. Obecność lekarza zapobiega temu i pozwala na stałe podnoszenie rezultatów sportowych.

Szeroka sieć gabinetów i poradni sportowo-lekarskich

Kontrolę lekarską w Związku Radzieckim zapewnia Ministerstwo Ochrony Zdrowia, tworząc szeroką sieć gabinetów i poradni sportowo - lekarskich. Kontrolę lekarską nad uprawiającymi obowiązkowe wychowanie fizyczne, jak również nad przygotowującymi się do zdobycia odznaki BGTO i GTO, sprawują wszystkie zakłady służby zdrowia. Kontrolę lekarską nad uprawiającymi sport, sprawują lekarze sportowi, specjaliści zgrupowani w poradniach sportowo-lekarskich.

Nie doceniamy zagadnienia kontroli lekarskiej

W naszym kraju pracę w zakresie medycyny sportowej podjęło kilku lekarzy miłośników sportu. Ministerstwo Zdrowia stworzyło pewną sieć poradni sportowo - lekarskich. Ilość ich jest niewystarczająca, a i te nie są należycie wyzyskane przez ćwiczących. Wynika to z małego zainteresowania zagadnieniami kontroli lekarskiej ze strony naszych władz sportowych i niedoceniania tej sprawy przez działaczy, trenerów i instruktorów. Z drugiej strony Ministerstwo Zdrowia sprowadziło pracę lekarzy sportowych tylko do badań w poradni, gdyż wskaźnik działalności poradni sportowo - lekarskich oparty jest wyłącznie na ilości przebadanych. Lekarze sportowi nie mają możliwości obserwowania treningów, nie podnoszą swoich kwalifikacji sportowych. Pozbawieni możliwości bliższych obserwacji sportowców, nie zawsze potrafią zyskać zaufanie zawodników.

Cała nasza delegacja doszła do słusznego wniosku, że zagadnienie kontroli lekarskiej nie było u nas należycie doceniane, że na tym polu mamy bardzo duże zaległości. Opracowane wnioski odnośnie rozwoju medycyny sportowej w Polsce będą dyskutowane przez władze sportowe. Należy oczekiwać ożywionej akcji w tej dziedzinie.

Zasadniczym problemem w rozwoju medycyny sportowej, jest głębokie zrozumienie przez kierownictwo naszego wychowania fizycznego i sportu, przez wszystkich działaczy, trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego, że kontrola lekarska jest istotną, składową częścią wychowania fizycznego. Wszyscy pracownicy w. f. i sportu zarówno etatowi jak i społeczni są w tej dziedzinie pracownikami służby zdrowia, gdyż zasadniczym celem ich pracy jest podniesienie zdrowotności ćwiczących.

Z drugiej strony, wszystkie placówki służby zdrowia winny patrzeć na wychowanie fizyczne i sport, jak na wielką akcję profilaktyczną, która przez podniesienie zdrowotności zmniejszy wybitnie ilość zachorowań, przedłuży życie, zwiększy sprawność do pracy i obrony.

Wzmocnienie kontroli lekarskiej w masowym ruchu sportowym, nastawienie na ten odcinek pracy wszystkich zakładów służby zdrowia, przy jednoczesnym podniesieniu poziomu pracy naszych poradni, będzie dużym krokiem naprzód.

Na to czekają zwiększające się nieustannie masy uprawiających wychowanie fizyczne i sport.

W STOLICY

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych trwają remonty budynków mieszkalnych

Remonty zabezpieczające budynki mieszkalne prowadzone są mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych. Uległy tylko pewnemu zahamowaniu prace przy kryciu dachów papą, natomiast roboty blacharskie i wewnętrzne prowadzone są bez przerw.

Przed Miejskimi Przedsiębiorstwami Remontowo - Budowlanymi stoi zadanie zakończenia w bieżącym kwartale robót w domach, które były objęte planem remontów w roku ub. i nie zostały wykonane. Z 61 takich budynków, które „pozostały” z roku ubiegłego, w 21 zakończono już roboty całkowicie, w 15 roboty są na ukończeniu, a w 25 w toku. Jednocześnie MPRB przystąpiły do robót zaplanowanych na rok bieżący. W 23 domach roboty zostały już rozpoczęte. Poza tym przedsiębiorstwom tym przekazano 86 dalszych domów do remontu. (i)

Dziesiątki hektarów nowej zieleni przybędą Warszawie w br.

Już w najbliższym czasie brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego przystępują do robót przewidzianych planem tegorocznym.

Tegoroczne roboty inwestycyjne w zakresie zieleni prowadzone będą w wielu punktach miasta. Dość poważne roboty przewidziane są w nowobudujących się osiedlach. Nowe hektary zieleni powstaną na Muranowie, Mirowie, oraz na osiedlu Ochota. Również w roku bieżącym rozpocznie się zakładanie pierwszych zieleńców na terenie wykańczanych części Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Urządzone zostaną ogrody przy wybudowanych w roku ubiegłym gmachach szkolnych przy ul. Lotników i Krechowieckiej. Założony zostanie również ogród przy przedszkolu przy ul. Barkocińskiej.

Uporządkowany zostanie również plac Narutowicza, na którym powstanie półhektarowy zieleniec.

Ponadto będą kontynuowane prace zalesieniowe w Olszynce Grochowskiej i Lasku Kabackim oraz uzupełnianie zalesienia wydmy żerańskiej. W dalszym ciągu będą trwać roboty na terenie Parku na Powiślu. (i)

Remonty budynków szkolnych rozpoczną się 1 kwietnia

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej poleciło w roku bieżącym wcześniej rozpocząć remonty wakacyjne szkół, aby wszystkie bez wyjątku objęte planem remontów budynki zostały odnowione najpóźniej do 15 sierpnia.

Od 1 kwietnia rozpoczną się takie prace w budynkach szkolnych, które nie będą przeszkadzać w prowadzeniu normalnych zajęć szkolnych. Większe roboty zostaną wykonane w czasie wakacji letnich.

Remontami będą objęte w roku bieżącym przede wszystkim budynki szkolne w dzielnicach przyłączonych do stolicy, ponieważ są one bardziej zaniedbane niż budynki położone w starych granicach Warszawy. (i)

Podział WZG na 3 przedsiębiorstwa

Od 1 marca Warszawskie Zakłady Gastronomiczne zostaną podzielone na 3 przedsiębiorstwa. Dyrekcja Południe obejmie swym zasięgiem zakłady znajdujące się na terenie 4 dzielnicowych rad narodowych, dyrekcja Północ — 3 dzielnicowych rad narodowych i wreszcie dyrekcja Praga — zakłady znajdujące się na terenie dzielnicowych rad narodowych Warszawy prawobrzeżnej. Dyrekcje Południe i Północ będą prowadziły po 50 zakładów, a dyrekcja praska 40.

Osobne przedsiębiorstwo wyodrębnione prowadzące dotychczas zakłady „Polonia” obejmie również nową restaurację, która zostanie uruchomiona 1 marca na 6 piętrze Centralnego Domu Towarowego. (i)

Rozpoczęto budowę nowego żłobka na Żoliborzu

W tych dniach załoga BW-1 z kierownictwa robót Żoliborz przystąpiła do budowy żłobka przy ul. Stołecznej na Żoliborzu. W tej chwili trwają prace przy wykopach pod fundamenty nowego żłobka.

Nowobudowany żłobek będzie miał 3.800 m sześc. kubatury i obliczony jest na 80 dzieci. Żłobek ten będzie gotowy w sierpniu br. i w pierwszych dniach września zostanie oddany do użytku. (i)

BW-3 (KAM) szkoli robotników budowlanych na kursach zawodowych

W ubiegłym miesiącu w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego nr 3 (KAM) zakończył się kurs murarski I stopnia, który ukończyło 25 mężczyzn i 2 kobiety. Obecnie wszyscy kursanci pracują jako podręczni w zawodzie murarskim zdobywając dalsze wiadomości praktyczne.

Wydział szkolenia zawodowego ZBW-3 prowadzi obecnie kurs korespondencyjny zespołowy dla robotników z zawodów murarskiego i ciesielskiego. Uczący się systemem korespondencyjnym otrzymują bezpłatnie skrypty, jak również korzystają z konsultacji z wykładowcami. Kurs ten trwać będzie 6 miesięcy.

Równocześnie prowadzony jest jednoroczny kurs dla mistrzów murarskich, na który uczęszcza 27 osób. Biorą w nim udział majstrowie nie posiadający uprawnień zawodowych i brygadziści murarscy z awansu. Wszyscy oni po ukończeniu kursu obejmą funkcje majstrów na budowach zjednoczenia. (z)

W sprawie rozdziału i rejestracji bonów

Wydział Handlowy Rady Narodowej w m. st. Warszawie zawiadamia, że pobieranie bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc marzec, będzie odbywało się w dniach od 15 do 25 lutego, a nie jak podano początkowo mylnie — w dniach 10—20 lutego. Tym samym i rejestracja bonów w sklepach będzie odbywała się w dniach od 15 do 27 lutego, tego roku.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość” — g. 19. **Kameralny** — „Grzech” — g. 19. **Narodowy** — „Sułkowski” — g. 18.15. **Nowy** — „Swobodny wiatr” — g. 19. **Powszechny** — „Pan Geldhab” — g. 19. **Współczesny** — „Profesja pani Warren” — g. 19. **Opera** — „Harnasie” i „Serenada” — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Poemat pedagogiczny” — g. 19.

KINA

Moskwa — „Załoga” — g. 14.30. 16.30. 18.30, 20.30. **Tęcza** — „Burmistrz Anna” — g. 14. 16, 18. 20. **Atlantic** — „Pokolenie zwycięzców” — g. 14.30, 16.45, 19, 21.15. **Palladium** — „Życie zwycięża” — g. 15, 17, 19, 21. **Polonia** — „W dni pokoju” — g. 14. 16. 18. 20. **Stolica** — „Jednodniowi milionerzy” — g. 14, 16. 18, 20. **Syrena** — „Skandal w Clochemerle” — dodatek „Czy wiecie, że...” — g. 15, 17, 19, 21. **1 Maj** — „Poddany” — g. 13.45. 16, 18.15, 20.30. **W—Z** — „Niedźwiedź” — g. 14, 16. 18, 20. **Praha** — „Załoga” — g. 15, 17, 19, 21. **Ochota** — „Alarm” — g. 14, 16, 18, 20.

*

Muzeum Narodowe. — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce”, czynna w dni powszednie w godz. od 10 do 15, w czwartki, niedziele i święta od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

*

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki w gmachu „Zachęty”, czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18. Wystawa trwać będzie do 17 lutego br.

RADIO

WTOREK 12 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00. 7.00. 7.55, 12.04, 16.00 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Piosenki, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Koncert poranny, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.10 Aud. dla kl. IX. 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli. 10.30 Radziecka muzyka rozrywkowa, 10.55 „Słońce wschodzi” — odc. pow. E. Marca, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Akordeon solo i w zespole, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje. 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 17.00 Skrzynka ogólna P. R., 17.15 Aud. oświatowa, 17.25 Komp. Tygodnia — A. Dworzak, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji, 18.30 Utwory fortepianowe komp. polskich, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Reportaż B. Ostromęckiego „Kury Śliźniakowej”, 20.35 Aud. w rocznicę śmierci Ludwika Waryńskiego, 21.05 „Obcy cień” — słuch. wg. sztuki Konstantego Simonowa, 22.00 Koncert muzyki dawnej, 22.30 Gra Ork. taneczna P. R. p.d. J. Cajmera.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni o pokoju i pracy, 6.50 Koncert rozrywkowy, 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III, 14.15 Wspomnienia robotnicze. 14.30 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Poradnik językowy, 17.15 Koncert solistów. 17.45 Ludzie pierwszego szeregu — aud. 18.00 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej, oraz Chóru p.d. K. Stryji, 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Mozaika muzyczna. 19.15 „Nowe książki” — felieton, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. B. Wodiczki, 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 Koncert Krakowskiego Chóru P. R. p.d. T. Dobrzańskiego, 22.00 „Córka kapitana” — fragm. opow. A. Puszkina. 22.15 Gra Ork. Tan. P. R. p.d. J. Cajmera, 23.00 Muzyka kameralna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa”. Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-32-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch” Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch” w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres. partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa. ul. Wiejska 12. tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-10890

3